Nr 33. Dnia 10 lutego. Sobota. Dnia 29 stycznia (10 lutego) 1883 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-ej rano do 7-mej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-ej do 1-ej w południe.

Dziś: ś. Scholastyki P.
Niedziela: ś. Lucjana Biskupa.
Poniedziałek: śś. Gaudentego i Eulalji.
Wtorek: ś. Juljana M. i Eufrozyny P.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 28.
Zachód „ „ 5 „ 2.
Długość dnia godzin 9 minut 34.
Przybyło „ „ 1 „ 56.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: ś. Walentego Kapł. M.
Czwartek: śś. Faustyny Jowity i Jordana.
Piątek: ś. Juljanny P. M.
Sobota: ś. Sylwina B. i Donata.

— Niedziela jutrzejsza zwie się *wstępną* (quadragesima) 40-dniowa, jako zaczynająca post 40-dniowy.

— Nabożeństwa *pasyjne* odbędą się jutro jak również w następne niedziele wielkiego postu w następujących kościołach:

Św. Krzyża na Krakowskiem-Przedmieściu.
Św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży.
Najświętszej Marji P. Łaskawej (po-pijarskim) przy ulicy Świętojańskiej.
Wszystkich Świętych na Grzybowie.
Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie.
Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej.
Św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej i na Powązkach.
Najświętszej Marji Panny na Nowem-Mieście.
Św. Marcina (po augustjańskim) przy ulicy Piwnej.
Św. Kazimierza na Tamce.
Dzieciątka Jezus przy placu Wareckim.
W kaplicy Towarzystwa Dobroczynności na Krakowskiem Przedmieściu.
Św. Trójcy (po-trynitarskim) na Solcu.
Św. Barbary przy ulicy Nowogrodzkiej na Koszykach.
Najświętszej Marji Panny Loretańskiej na Pradze.
Św. Stanisława i Wawrzyńca na Woli pod Warszawą.

— W kościele zaś św. Ducha (po-paulińskim) wprost ulicy Mostowej odbywać się będzie nabożeństwo *pasyjne* w każdą niedzielę postu w języku niemieckim, w czasie którego kazania mieć będzie Jks. Zygmunt Chełmicki, rektor miejscowego kościoła, w poniedziałki zaś w jezyku polskim z kazaniem głoszonem w ciągu postu przez Jks. R. Jankowskiego, prefekta szkół rządowych.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) przy ulicy Zakroczymskiej nabożeństwo pasyjne odbywać się będzie w każdy wtorek.

— Na jutrzejszą niedzielę przypada Ewangielja święta zapisana u Mateusza św. w rozdziale 4-tym „O djable który kusił Jezusa".

Przegląd polityczny.

W kraju, gdzie wszystko zaczyna być niespodzianką i gdzie zrana ludzie, przecierając oczy ze snu, dziwią się, że już tak późno, a jeszcze świat wygląda, jak wczoraj—we Francji zdarzył się znowu wypadek, który należeć będzie do kart fundamentalnych w księdze rozumu politycznego trzeciej rzeczypospolitej. Izba oskarżeń, której prokurator przedstawił rezultaty śledztwa sędziego Benoist, znalazła prawne powody do uwolnienia księcia Hieronima Napoleona, który też niezwłocznie opuścił wczoraj zakład leczniczy w Auteuil i pogwizdując zapewne jaką wesołą arję Rossiniego, powrócił do swego mieszkania. Koszta kuracji poniesie skarb rzeczypospolitej.

Szekspir nazwał jedną ze sztuk swoich—„Komedją pomyłek". Jestto krotochwila niezmiernie pocieszna— każda scena jest istną maskaradą. Jeżeli patrzymy na dzisiejszą Francję, to przypomina się żywo stara szekspirowska „Komedja pomyłek", bo zaiste—nie idąc dalej w las—od upadku Freycineta, cóż we Francji politycznej nie było pomyłką? Wysłanie floty demonstrującej wraz z anglikami na wody Aleksandrji i cofnięcie przygotowywanej wyprawy, gdy obecność tej floty drażniła egipcjan i doprowadziła do eskapady aleksandryjskiej, skutkiem tego wypchnięcie Francji z Egiptu—oto na polu polityki zewnętrznej akurat taki tryumf, jak na polu wewnętrznej uwięzienie księcia Napoleona, rozgorączkowanie umysłów w kraju do temperatury wrzenia, wywołanie olbrzymiej chryi przeciw pretendentom, podrażnienie armji powołaniem do gabinetu jenerała, który złamał słowo i uszedł z niewoli, poigranie z ogniem i uwolnienie księcia, który z tą chwilą dopiero nabiera prawa do grania pewnej roli politycznej w kraju — oto rejestr „pomyłek" niemniej obfity, jak rejestr kochanek Don Juana. Tylko, że na miłostki romantycznego kawalera patrzył sam Leporello — francuska „komedja pomyłek" odgrywa się w oczach zdumionego świata...

Jeżeli, jak przypuszczać wypada, senat, obradujący dzisiaj nad sprawozdaniem p. Allou, odrzuci wnioski uchwalone przez izbę deputowanych, natenczas znajdzie się Francja na wysokości jednego z owych „szczytów", o których lubią pisać reporterowie warszawscy. Nie potrzebujemy dodawać, że nie będzie to szczyt „mądrości" i że hymn pochwalny na cześć takiej polityki wyśpiewają chyba pogrobowce kapitolińskich gęsi...

Moniteur de Rome, znany organ watykański, potwierdza w depeszy z Berlina przypuszczenie dzienników pruskich, że odpowiedź Ojca św. na opublikowany list cesarza Wilhelma znajduje się już w rękach rządu pruskiego. Odzywają się liczne głosy z Berlina, które mówią o wielkiem ożywieniu się rokowań pomiędzy Watykanem i rządem, czego śladem byłoby także długie posłuchanie p. Schloetzera u Ojca św. w d. 2 b. m., o którem w swoim czasie donieśliśmy. Echem tych wieści jest wczorajsza nasza depesza berlińska, która „z zastrzeżeniem" donosi o przyjściu do skutku umowy na podstawie wzajemnych ustępstw. Watykan miałby według tych *prywatnych* doniesień zgodzić się częściowo na uznanie zasady t. z. *Anzeigepflicht* przy nominacjach ważniejszych, natomiast żąda kategorycznie zniesienia trybunału państwowego dla spraw kościoła katolickiego, jednej z kreacyj okresu p. Falka, tudzież zupełnej swobody nauczania w seminarjach biskupich. Ten ostatni punkt zapewne natrafi na wiele szkopułów jeszcze: bo kwestję wychowania duchownych uważały dotąd zarówno Kurja rzymska, jak rząd pruski za *noli me tangere*.

Odkrycie wielkiego sprzysiężenia fenijskiego w Irlandji, którego zadaniem była systematyczna uprawa politycznego mordu, zepchnęło dzisiaj w Anglji na drugi plan wszystkie polityczne, egipskie i

KRONIKA TYGODNIOWA.

Post w Warszawie i w innych miastach. — Odezwa do ofiarności. — Uwaga o temperamencie Warszawy. — Sprawa o faktorne, sączona z trojakiego stanowiska.—Rzecz o Pauzanjaszu, pobłażliwości chrześcijańskiej i wskazaniach politycznych.— Wł. Okoński przeciw autorowi „Wskazań politycznych".—Kleinerman jako swój własny zastępca.

Pierwsze dni wielkiego postu upłynęły dopiero, a już nieraz miałem sposobność zrobić spostrzeżenie wielkopostne, które godzi się na kartach tej kroniki ku chlubie Warszawy zapisać.

Warszawa jest jedynem wielkiem miastem, które pości. Naturalnie, mogę to powiedzieć tylko o miastach, które znam, a które wszystkie leżą nie na wschód, lecz na zachód od Warszawy.

Trudno się spotkać z obserwatorem postów w Wiedniu, Berlinie, Paryżu, Brukselli, we Wrocławiu, Dreznie, Hamburgu, nie łatwo także w zgermanizowanym w znacznej części Poznaniu, w krewkim i tramtadratycznym Lwowie, a nawet Kraków; ta *piccola Roma*, to gniazdo pobożności, ta siedziba dewocji, ta stolica tak zwanego ultramontanizmu, pod względem ścisłości w obserwowaniu postów bynajmniej nie dorównywa Warszawie.

Nietylko we wszystkich tych wielkich miastach, ale nawet w Krakowie, jest wiele restauracyj, w których, chociażby kto chciał obserwować posty, nie dostanie zupełnie postnego obiadu, a jeżeli w której ryby i postne potrawy znajdują się na jadłospisie, to można w niej stołować się przez miesiąc i nie spotkać nikogo, ktoby zażądał wyłącznie postnego obiadu.

W ciągu jedenastoletniego pobytu w grodzie podwawelskim nie spotkałem nikogo, stanowczo nikogo, o kimbym mógł notorycznie twierdzić, że pościł skrupulatnie przez cały post wielki, że obserwował piątki i soboty, środy adwentowe, dni suche, krzyżowe i wigilje.

Tymczasem w Warszawie wszędzie, gdziekolwiek się udać, w restauracjach spotkać można poszczących, a nawet ich liczba dosyć znaczny procent stanowi, a w mnóstwie domów prywatnych post również ściśle jest obserwowany.

Pod tym względem Warszawa wyprzedzić się dała tylko dwom ze znanych mi miast belgijskich: Gandawie i Mechlinowi, w których w dni postne w większej części restauracyj, nawet hotelowych, nie dostanie wcale mięsa, a w przedsionkach kościołów powystawiane są rozkłady cało-miesięczne, wymieniające, w które dni można jeść z postem, w które z mięsem, oraz kiedy jest dozwoloną a kiedy niedozwoloną wieczerza.

Daleka od takiej wyłączności, tolerująca wszystkie przekonania, nie broniąca nikomu karmić się czem chce, Warszawa nie darmo jednak ma w herbie kobietę pół-rybę, w połowie bowiem rybami się żywi. Konsumcja śledzi, o ile z dorywczych spostrzeżeń w ciągu dwóch tygodni robionych wnosić mogę, jest niezawodnie w Warszawie daleko większą, niż we wszystkich powyżej wymienionych miastach.

Jakiż ztąd wniosek wysnuć, jeżeli tę sprawę nie ze stanowiska religijnego, lecz z kronikarskiego wyłącznie traktować mamy?... Oto ten chyba, że post nie szkodzi wcale ani urodzie warszawianek, ani serc ludziom nie wyziębia, nigdzie bowiem w miastach, które widziałem, niema kobiet, któreby się pod względem wdzięków mierzyć mogły z warszawiankami i nigdzie też wszelkie odezwanie się do ofiarności publicznej, chętniejszego nie znajduje odgłosu.

Jestem też pewny, że dosyć wspomnieć publiczności warszawskiej, iż z bieżącem półroczem podniesiono opłatę szkolną od uczniów gimnazjalnych z rs. 15 na 20 półrocznie, że zatem zwykłe środki na ten cel zbierane nie będą mogły wystarczyć potrzebom tych wszystkich, którzy się kształcą jedynie kosztem ofiarności publicznej, ażeby wiadomość o tej potrzebie doszła do kół szerokich i echem w sercach się odbiła. A wówczas każdy, kto miał zamiar złożyć na ten cel złotówkę, złoży czterdziestkę, kto miał dać rubla, ten do niego dwuzłotówkę dorzuci, kogo stać na trzy ruble, ten czwartego nie poskąpi, i tym sposobem stanie się zadość potrzebom wszystkich, żaden z tych co rozpoczęli naukę, ufni w ofiarność publiczną, nie będzie zmuszony jej przerywać...

Nie myślę wcale twierdzić, że tę piękność cór swoich i tę ofiarność swoich dzieci, Warszawa zawdzięcza temu, że pości, konstatuję tylko fakt, że post bynajmniej temu nie przeszkadza i że są miasta, które nie poszczą, a które jednak tak szeroko w świecie nie słyną ani pięknością swych mieszkanek, ani pohopnością mieszkańców do ofiar na cele pożyteczne i dobroczynne. Jest to może owszem ogólną cechą charakteru naszego miasta, że do wszystkiego bierze się goręcej, niż inne, bardziej „zblazowane" wielkie stolice. „Kiedy się bawić, to się bawić"— powiada sobie Warszawa w karnawale — i szaleje. „Kiedy pościć, to pościć"— mówi w dzień popielca i każe sobie podać śledzia.

Miasto z takiem usposobieniem, z żywszym, bardziej nerwowym od innych miast temperamentem, chętnie się także zajmować zwykło sprawami odległemi nawet, lecz mającemi ogólniejsze, bardziej zasadnicze znaczenie. To tłumaczy dlaczego tak ogólne budzi u nas zajęcie fakt, który świeżo zaszedł aż za kulisami wiedeńskiej rady państwa i który na pozór powinienby interesować tylko Galicję, jako sprawa czysto lokalna.

wewnętrzne kwestje. Aresztowanie 22 spiskowców w Dublinie, z radcą gminnym James Careyem na czele, doprowadziło stopniowo do pochwycenia głównych nici związku, tudzież do wykrycia sprawców kilku najgłośniejszych zamachów ostatniej doby, zwłaszcza zamachu na życie przysięgłego Fielda i haniebnego mordu w parku Fenix, spełnionego na Bourkem i Cavendishu w maju r. z.

Cały szereg świadków poznał w uwięzionym Edwardzie Brade i Józefie O'Brien osoby, które po spełnionem morderstwie wsiadły do czekającego na nie w sąsiedztwie powozu i zdołaiy ukryć się aż dotąd przed czujnością władzy. Na strychu Careya znaleziono dwa wielkie chirurgiczne noże, używane do amputacji, których klingi według świadectwa lekarskiego pasują najzupełniej do rozmiarów i kształtów ran, poniesionych przez Bourkego i lorda Cavendisha.

Prawdopodobnie w związku z odkryciami sądu policyjnego w Kilmainhamie stoi przyśpieszone aresztowanie skazanych na 6-miesięczny areszt trzech deputowanych irlandzkich: Davitta, słynnego twórcy ligi rolnej, Quinna i Healy'ego, parnelisty. Tymczasem jednak atmosfera nie zdaje się być lekką w Londynie. Na wtorkową radę gabinetową wicekról Irlandji, Spencer, minister wojny markiz of Hartington i minister spraw wewnętrznych, sir Harcourt, podążyli w towarzystwie ajentów policyjnych, którzy na krok ich nie odstępują. Może to być skutek odkryć jednego z uwięzionych w Londynie irlandczyków, który złożył we wtorek dobrowolne zeznania w ministerstwie spraw wewnętrznych, odsłaniające całą organizację spisku fenijskiego i komitetów rewolucyjnych.

Br. Z.

Sprawy gminne.

Kreśląc przed kilkoma tygodniami uwagi w przedmiocie grudniowych zebrań gminnych, daliśmy obietnicę zaznajomienia czytelników z ogólnym ich rezultatem; dziś, wywiązujemy się z przyrzeczenia, dzięki informacjom udzielonym nam przez korespondentów z prowincji.

W ostatnich czasach samorząd gminny zwrócił na siebie pilniejszą uwagę ogółu. Zarówno prasa, tak warszawska, jak prowincjonalna, jakoteż i właściciele ziemscy zaczynają interesować się sprawami gminy, rozszerzając powoli ścieśnione ramy stosunków separatystycznych. Dzięki też temu, samorząd zyskał pewien procent czynnika dodatniego pośród wiejskiej inteligencji, i stopniowo zyskuje go coraz więcej.

Wszystko to jest prawdą, której słuszności nikt zaprzeczyć nie może.

Lecz chociaż tak jest, każdy również przyznać musi, iż zaznaczony proces postępowy idzie naprzód bardzo powoli, słabo zakreślając szersze koła w stosunkach wiejskich; to też łatwiej jest dopatrzyć bardziej widocznych różnic w samorządzie, zestawiając więcej oddalone od siebie terminy obrad gminnych kwartalnych, niż porównywając najbliższe.

Ostatnie zebrania grudniowe również nie stanowią zbyt godnego uwagi kroku naprzód, nie wyróżniają się od poprzednich.

Tu i owdzie, stosownie do większej lub mniejszej energji pełnomocników, podjęto walkę z pisarzami gminnymi, mianowanymi z urzędu, w celu oddania tej posady w ręce osób z wyboru; tu i owdzie walka ta doprowadziła do pożądanego rezultatu, chociaż były wypadki i usiłowań bezskutecznych...

W kilku nawet gminach pisarze gminni stawili wprost opór zamiarom ogółu członków zebrania i dla utrzymania się na silnie zachwianem stanowisku wyszukiwali wszelkich sposobów, nie przebierając w środkach, dla zguby przeciwników. Ci też najmniej byli niebezpieczni. Walcząc bowiem zanadto ryzykownie, sami zwykle padali ofiarą swojego narzędzia.

Groźniejsi byli pisarze, którzy potrafili zyskać zaufanie i poparcie włościan, występując od lat kilku w charakterze ich obrońców i adwokatów; ciemni ich klienci zazwyczaj niweczyli wszelkie zamiary nielicznego grona oświeceńszych współmieszkańców.

Lecz co przedewszystkiem uderza nas w grudniowych zebraniach, to jednakowe uchwały, które zapadły naraz w kilku gminach, nie mających ze sobą żadnej łączności. Są to uchwały w sprawach powszechnego dobra, lecz nie zawsze zgodne z przepisami zasadniczemi administracji ogólnej. Jedne z nich mają na celu zmniejszenie przyczyn pożarów po wsiach, inne są wymierzone przeciwko pijaństwu, inne znowu przestrzegają moralności pośród mieszkańców gminy.

Już fakt podejmowania spraw tego rodzaju jest sam przez się objawem bardzo dodatnim; gmina zaczyna myśleć o sobie, zaczyna odczuwać własne interesy z jednej strony, z drugiej potrzebę i siłę samodzielnego ich rozstrzygania.

Dawniej organy administracji gminnej czekały tylko na zlecenia władz powiatowych, zachowując się zupełnie biernie w sprawach własnych — dziś, przeciwnie, organy te występują z inicjatywą.

Myliłby się jednak, ktoby chciał objaw ten uogólniać, nadając mu szersze znaczenie. Jest on jeszcze tak drobny, tak niepewny siebie, zdradza tak olbrzymią nieświadomość gruntu, na jakim ma stanąć, iż notujemy go jedynie, jako próbkę czynu, w odróżnieniu od dotychczasowej bezczynności. Tembardziej, że próba ta daje pewne wskazówki na przyszłość.

Wspomnieliśmy wyżej o sprzeczności, w jakiej stanęły niektóre uchwały gminne z prawami obowiązującemi.

W istocie, podobne wypadki miały miejsce i dadzą się z łatwością wytłumaczyć.

Zbiór przepisów administracyjnych dotąd obowiązujących jest dziełem dawnych władz autonomicznych; obecna zaś administracja—mówimy tu naturalnie o niższych, głównie wykonawczych jej organach—nie zupełnie dokładnie jest poinformowana o ich istnieniu, walczy z brakiem instrukcyj i kieruje się w wypadkach potrzeby własnym pomysłem.

Że tak jest, o tem najlepiej przekonywa masa sprostowań, które w formie cyrkularzy idą jedno za drugiem z urzędów gubernjalnych do niższych kancelaryj, tworząc z końcem każdego roku poważne tomy—nie praw, nie przepisów, nie instrukcyj, nawet nie interpretacyj ustaw, lecz poprostu przypomnień, że taki, a taki przepis istnieje, lecz nie jest wykonywany.

W takich warunkach nic dziwnego, że i władze gminne nie umieją stosować przepisów administracyjnych, nie znając takowych.

Weźmy przykład. Istnieje postanowienie dawnej komisji spraw wewnętrznych, wzbraniające palić papierosy pośród zabudowań gospodarskich. Wykraczający przeciwko temu rozporządzeniu ulegają stosownej karze. Zebrania gminne przepisu tego nie znają i z całą powagą prawodawcy uchwalają, ażeby nikt nie palił tytoniu w pobliżu gumien, w karach zaś idą nawet dalej, pociągając do kary cielesnej wyrostków wiejskich, złapanych na gorącym uczynku, chociaż kara taka już została zniesiona.

Dobrze, że zebrania gminne myślą o dobrobycie wsi, lecz znowu źle, że myśl tę i usiłowania swoje zwracają w stronę, która nie powinna zaprzątać ich uwagi; wiele spraw jest już zadecydowanych i gminy bezpożytecznie wznawiają formalną stronę ich rozstrzygnięcia, pozostawiając na boku wiele kwestyj niezałatwionych, a równie pilnych.

Jaki jest środek na sprostowanie tej błędnej drogi i tego kolowania bez wyjścia?

Zawsze jeden i ten sam: udział inteligencji wiejskiej w sprawach gminnych. Własnem doświadczeniem włościanie nie zdobędą tak prędko niezbędnych wiadomości. Potrzeba przeto dać im możność nauczenia się od bardziej doświadczonych.

Lecz właśnie wiadomości o zebraniach grudniowych nic nie mówią o rozszerzeniu udziału inteligencji w samorządzie gminnym...

Fr. Ol.

W. A. Maciejowski.

Dziś wczesnym rankiem doszła nas wiadomość o śmierci zasłużonego wielce na polu dziejowem W. A. Maciejowskiego.

Wacław Aleksander Maciejowski b. profesor warszawskiego uniwersytetu z przed r. 1830-go, autor znacznej liczby dzieł źródłowych, pomiędzy któremi „Historja prawodawstw słowiańskich" pierwsze trzyma miejsce, zmarł ubiegłej nocy na atak apoplektyczny.

Czytelnik się domyśla, że mówię tu o niemiłem zajściu, którego bohaterem jest powszechnie dotąd ceniony i szanowany burmistrz miasta Stanisławowa, w Galicji, poseł do rajchsratu i sejmu, dr Ignacy Kamiński. Był on zmuszony, zrzuciwszy pychę z serca, wytoczyć proces br. Schwarzowi o niewypłacone *faktorne*, o grosz stręczycielski za przedsiębiorstwo budowy kolei transwersalnej, które mu tenże dr Kamiński swemi stosunkami parlamentarnemi wyrobił.

Gdyby nie ten fakt wytoczenia procesu, a raczej gdyby nie fakt zakwestjonowania przez br. Schwarza wypłaty umówionego porękawicznego, dr Kamiński pozostałby nadal wpływowym i poważanym posłem, wzorowym i przykładnym burmistrzem. Stałby się wprawdzie nagle bogatszym o 625,000 złr., co czyni według obecnego kursu około 531,000 rs., ale okoliczność nagłego pomnożenia się fortuny nikomu dotąd nie przeszkodziła być wpływowym i poważanym, głoszonym za przykładnego i wzorowego.

Stało się przeciwnie. Szczęśliwy koncesjonarjusz budowy transwersalnej kolei, widocznie w złośliwej myśli narażenia reputacji „uczciwego faktora", zamiast złożyć pieniądze w cztery oczy do jego rąk, złożył je do depozytu sądowego, skąd odebrane być mogą tylko w jawnej i głośnej drodze procesu.

Wskutek takiego złośliwego figla, rzecz nabrała rozgłosu i wywołała naprzód sąd doraźny koła polskiego w Wiedniu, a następnie głosy „królowej opinji", która dotąd jednomyślnie wydała na dra Kamińskiego wyrok potępiający. Zarzucono mu, że się wdał w czynności z honorem posła niezgodne, że stanowisko swoje poselskie wyzyskał na korzyść osobistą, że wybrany do bronienia spraw i interesów kraju, używał udzielonego mu mandatu do robienia facjend pieniężnych. Za 30 srebrników od każdego tysiąca zobowiązał się czynić starania, ażeby roboty, o które mogli i powinni byli ubiegać się przedsiębiorcy krajowi, oddano przedsiębiorcom niemieckim i starania takie widocznie czynił, a nawet pewny jest, że zdoła udowodnić ich skuteczność, skoro się upomina sądownie o owe srebrniki...

W ten sposób, zgodnie z opinją koła polskiego, wyrazili się o drze Kamińskim wszyscy, nie wyłączając moich szanownych kolegów, uprawiających przegląd polityczny i inne działy *Kurjera.*

Niech mi jednakże wolno będzie zachować niezawisłość zdania i wbrew wszystkim, którzy potępiają stanisławowskiego burmistrza, podnieść w jego obronie głos, o którego uważne wysłuchanie łaskawych czytelników upraszam.

Mojem zdaniem, na całą tę sprawę zapatrywać się można z trojakiego, a mianowicie ze spartańskiego, chrześcijańskiego i nowo postępowego punktu widzenia.

Historja nas uczy, jak spartanie zapatrywali się na czyny poświęcenia interesów kraju osobistym widokom. Król i wódz spartański Pauzanjasz, synowiec Leonidasa, zdobył sobie znakomite imię, jako jeden z dowódców w bitwie pod Plateą, i w końcu w taką go to wzbiło dumę, że sobie samemu przypisywał zaszczyt tego zwycięstwa i ogłaszał się za jedynego „zbawcę ojczyzny". Na tej podstawie przekonany, że to co on robi dobrem być musi dlatego że on to robi, dopuszczał się różnych czynów i wchodził w rozmaite stosunki, kodeksem spartańskim zabronione. Po dwakroć przed sąd go stawiano, po dwakroć przez wzgląd na dawniejsze zasługi darowano mu winę i dopiero gdy po raz trzeci broić począł, okrzyknięto go zdrajcą...

Zagrożony zemstą ludu Pauzanjasz schronił się do świątyni. Było to *asylum*, w którem obyczaje spartańskie nie dozwalały ścigać chroniących się zbrodniarzy. Ale nie było zabronionem zamknąć wejścia do tej świątyni i wolno było każdemu rzucić do niej kamień przez dach otwarty, a tą, która pierwsza skorzystała z tej wolności, była własna matka Pauzanjasza.

Po niej rzucali kamienie inni, ostatnim zaś co przyłożył ręki do ukarania złoczyńcy, był autor „Niewinnych" i „Pięknej", p. Wł. Okoński, który na fakcie tym osnuł ostatnią swoją, krótką ale niepospolitą pracę dramatyczną.

Takiem było stanowisko, z którego wychodzili spartanie w sądzeniu spraw ludzi, którzy dobro publiczne poświęcali interesom prywatnym albo osobistym ambicjom.

Po spartanach przyszli chrześcijanie i w duchu zasad swojej nauki, inaczej nieco zaczęli patrzeć na tego rodzaju sprawy. W kodeksie ich były artykuły: „Nie sądźcie, nie będziecie sądzeni", „Kto bez grzechu niechaj pierwszy rzuci kamieniem", „Przebaczcie tym, którzy nie wiedzą co czynią". Był to kodeks najwyższego pobłażania, kodeks miłości, która nietylko przebacza lecz zapomina...

Dziś przyszedł kodeks inny, który „nowo-postępowym" nazwałem. Nie rządzi się on ani spartańską, pełną wyrozumiałości cnotą, ani chrześcijańskiem, bezwzględnem, nieograniczoną miłością natchnionem pobłażaniem, tylko „wskazaniami politycznemi". Według tych wskazań, wszelki czyn dany nie jest zły ani dobry sam przez się. Patrzeć nań trzeba tak jak chwilowa, sytuacyjna polityka wskazuje i z tego punktu widzenia trzeba go sądzić. Według tej teorji ostatecznym celem, do którego dążyć należy, jest „szczęśliwy byt materjalny", jedyną zaś drogą, którą do tego celu dojść można jest droga „przemysłu i handlu"...

Zapatrując się na sprawę dra Kamińskiego z każdego z tych trzech stanowisk, wyrok wypada nieskończenie łagodniej, niż wyrzekła dotychczas „królowa opinja". Ze stanowiska spartańskiego

Ś. p. Wacław Aleksander urodził się w r. 1793-ym, był to więc patrjarcha naszych dziejoznawców i imię jego poza granicami kraju wielkim cieszyło się rozgłosem.

Nawet z pomiędzy uczniów Maciejowskiego, studentów ówczesnego warszawskiego uniwersytetu, niewielu pozostało przy życiu, a każdy z nich ze czcią wspomina nazwisko profesora, który w młodym jeszcze wieku zasłynął jako znakomity erudyt, i współzawodniczył już na tem polu z Joachimem Lelewelem, chociaż poglądy tych dwóch uczonych wielce się różniły pomiędzy sobą.

Zmarły nigdy prawie nie opuszczał Warszawy, nie chcąc się odrywać od prac różnolitych, które do końca życia prowadził; ostatniem jego dziełem już przygotowanem do druku była „Historja miast w Polsce“.

Maciejowski odznaczał się życiem wielce systematycznem, które mu ułatwiało pracę i dozwalało z większym pożytkiem i skutkiem się jej oddawać. Nie jeden z mieszkańców naszego miasta w godzinach przedobiednich spotykał tego czcigodnego staruszka, korzystającego każdodziennie z rannej przechadzki bez względu na pogodę, ażeby następnie z rzeźwiejszym umysłem oddawać się ulubionym swoim studjom. Spotkawszy znajomego, zatrzymywał się i rozpoczynał rozmowę zwykle poważną, a zawsze na ulubiony sobie temat prac piśmienniczych.

Do końca bowiem życia zajmował go wszelki ruch w piśmiennictwie naszem i ze wszystkiem był dokładnie obznajmiony, czytał bowiem sam wiele, a gdy już mu wzrok szwankować zaczął, kazał sobie czytać godzinami całemi różne czasopisma, sprawozdania i nowopojawiające się dzieła.

Mniej go za to interesował współczesny ruch europejski, można bowiem powiedzieć, że ten człowiek żył cały w przeszłości. Niejednokrotnie zajęty poważnemi a pochłaniającemi całą jego uwagę badaniami, ulegał częstym roztargnieniom. Znana jest pod tym względem anegdota jeszcze z czasów uniwersyteckich, kiedy siadłszy do dorożki kazał się wieść pod numer daty założenia Rzymu... Świeże wypadki stosował nieraz do starożytnych wspomnień, a zawsze ta przeszłość, którą ulubował i którą starał się wskrzesić w całej prawdzie, takiej jaką mu się wydawała, wychodziła na jaw i prześwitała przy najzwyklejszych nawet dziennych zajęciach i pogadankach.

Prowadził on w swoim czasie gorące polemiki z tymi, którzy obierali sobie odmienny od niego punkt zapatrywania się na badania dziejowe.

A był on nader niebezpiecznym przeciwnikiem, bo wychodził do boju zbrojny w ogromną erudycję i spory zapas argumentów, czerpany w usilną pracą nagromadzonej wiedzy dziejowej.

— Młodzieniaszki — mówił — pragną bez nauki i należytego przygotowania sądzić o tem, na poznanie czego praca życia całego nie starczy.

A mówił to z gruntownego przekonania, bo całe życie jego upłynęło na pracy.

Ze znanych u nas dziejoznawców najulubieńszym jego uczniem był zrazu Bartoszewicz. Mówimy uczniem, bo chociaż Bartoszewicz kończył uniwersytet w Petersburgu, najważniejsze jednak wskazówki do badań dziejowych czerpał on od Maciejowskiego i przez długi czas ścisła przyjaźń łączyła młodego emeryta z dojrzałym już, a a wytrawnym pracownikiem. Kiedy jednak Bartoszewicz, wyrobiwszy w sobie swój własny pogląd, w późniejszych swoich pracach począł różnić się w punkcie zapatrywania z Maciejowskim raziło to wielce tego ostatniego, a nawet bolało niepomału.

Miał on jednak zawsze do Bartoszewicza pewną słabość i pomimo różnicy zdań uznawał jego pracę i zasługi, a Bartoszewicz zawsze i w każdym razie odzywał się z wielkim szacunkiem o uczonym badaczu, podziwiając jego erudycję i wychwalając sumienność w poszukiwaniu źródeł nikomu jeszcze nieznanych, a mogących mieć wielkie znaczenie dla przyszłych pracowników dziejowych.

Uważał on prace Maciejowskiego za prawdziwą skarbnicę, z której nie uwzględniając może wszystkich jego wywodów, pełnemi wszakże rękami czerpać można.

Wiadomość o śmierci Szujskiego srodze dotknęła sędziwego staruszka, w oczach którego wszyscy ci, którzy pracowali nad rozjaśnieniem dziejów naszych. bez względu na stanowisko różniące się nieraz od jego poglądów, byli najsilniejszemi podporami społeczeństwa.

Oprócz „Historji prawodawstw słowiańskich“, Maciejowski wydał „Pamiętniki o dziejach, piśmiennictwie i prawodawstwie słowian“, „Polska aż do pierwszej połowy XVII-go wieku pod względem obyczajów i zwyczajów“, „Pierwotne dzieje Polski i Litwy“, „Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych do r. 1830“.

Wiadomo nam przytem, że oprócz „Historji miast w Polsce“, zmarły miał przygotowanych kilka innych prac źródłowych większych rozmiarów, oprócz bowiem prac ściśle dziejowych szczególniej na polu prawodawstwa, zbierał on skrzętnie wszelkie materjały, tyczące się piśmiennictwa w ogóle, rozkładając skończenie prac swoich na cały szereg lat, który już chyba niejedno życie zwykłego człowieka, ale kilka żyć razem musiałby obejmować.

Dzisiaj niestrudzony ten pracownik zyskał już odpoczynek w Panu.

Wyprawa Rogozińskiego.

Madera dnia 28-go stycznia 1883 go roku.

List mój, wysłany zaraz po zawinięciu na Maderę, zapewne odebraliście.

Dla pewności powtarzam, to co tam już donosiłem, a mianowicie, iż po 36-iu dniach tułania się na Oceanie, z przyczyny burz i niepomyślnych wiatrów, zarzuciliśmy tu kotwicę w błogosławionym dniu 18-ym stycznia.

„Łucja-Małgorzata“ była znacznie uszkodzoną. Maszt i bugsprychty uległy połamaniu, żagle podarły się na strzępki, nadto wiele innych mniejszych zaszło uszkodzeń. Najważniejszym wszakże mankamentem było zbyt długą podróżą znaczne wyczerpanie zapasów żywności.

Zaiste znaleźlibyśmy się w bardzo przykrem położeniu z powodu braku większej zapasowej gotówki, gdyby nie szlachetna pomoc hr. Benedykta Tyszkiewicza, który po raz trzeci przychodzi ekspedycji w najczarniejszej chwili z ratunkiem.

Dziś już mamy zaopatrzoną spiżarnię w świeżą i dostateczną żywność, wino, wodę i t. p. Okręt przyprowadzony do pierwotnego świetnego stanu. Wszystko to dzięki hrabiemu, który prócz tego przyjął nas z staropolską, szczerą gościnnością, zapraszając często do swej uroczej willi, tuż nad morzem, w najpiękniejszej części Madery położonej.

Hr. Tyszkiewicz, chcąc nadto abyśmy poznali urocze okolice Funchalu, urządził wycieczkę konną w góry. Zrobiliśmy do 50 kilometrów, zachwycając się wspaniałemi widokami... Madera pozostanie dla nas arcy-miłem wspomnieniem.

Hrabia poświęca się z amatorstwa fotografji. Prace, które widzieliśmy, mogłyby rywalizować z robotami pierwszych firm warszawskich. Posiada on udoskonalone aparaty, podczas wycieczki zdejmował Tyszkiewicz kilka grup, oraz piękniejsze widoki. Wczoraj też fotografował nas w ubiorach afrykańskich, na tle palm i bananów.

Dziś po południu wypływamy dalej...

Pierwszą stacją, choć krótką, będą wyspy Kanaryjskie (Teneryfa), gdzie należy porobić niektóre zakupy, tańsze jak na Maderze.

Co do Funchalu, to zapewne macie o nim dokładniejsze opisy, nie wiem więc czy mój powierzchowny rzut oka może się na co przydać. Miasto, rozrzucone u stóp pasma gór, podnosi się w amfiteatr coraz wyżej, posiada 28,000 mieszkańców. Ulice wązkie, domy niewielkie piętrowe, dolne okna najczęściej okratowane, sprawiają wrażenie klasztorów. Oryginalne są tu środki lokomocji. Nie używają kół... Dorożki np. są to cztero-osobowe powozy, osadzone na zwyczajnych kutych saniach, ciągnionych przez parę lub czworo wołów. Woźnica kroczy obok, popędzając woły długim kijem. Koni bardzo mało używają funchalanie, tylko pod wierzch. Właściciele stają z niemi po ulicach, jeśli kto wynajmie konia, właściciel biegnie za nim trzymając się ogona! Stoi też wiele lektyk do wynajęcia, z których często ujrzeć można wychylającą się twarzyczkę pięknej funchalanki...

Naród prosty, próżniaczy, owoce i ryby bardzo tanie, nie potrzebują tu więc wielkiej pracy, aby się wyżywić. Klimat wyborny, szczególniej zima bardzo przyjemna, niema upałów a ciepło dochodzi do 20 stopni, najniższa temperatura zaś 13 do 14 stopni. Roślinność bujna bardzo, palmy różne, pomarańcze, cytryny, jabłka i t. p.

---

należałoby sprawę przedewszystkiem osądzić, dojść czy była wina rzeczywista, wysłuchać obrony oskarżonego, a i wtedy przed wydaniem wyroku dobrze rozważyć, czy wina ta nie była *pierwszą* i czy jej nie równoważą albo nawet nie przewyższają dawniej położone zasługi. Stojąc na stanowisku chrześcijańskiem, należałoby zamknąć oczy na winę i co najwyżej żądać od winowajcy dobrowolnej pokuty. Wreszcie ze stanowiska nowo-postępowego należałoby zaprzeczyć wszelkiej winy, uznać czyn dra K. za zasługę i ogłosić, że szedł on śladem rozumnych i zbawiennych wskazań politycznych, albowiem *primo*, ktokolwiek mogąc zarobić 625,000 złr. wyrzeka ich się dla jakichbądź niedorzecznych skrupułów, ten nigdy nie dojdzie do „szczęśliwego bytu materjalnego“, który jest pierwszem politycznem wskazaniem, a *secundo*, ktokolwiek brzydzi się faktorstwem, ten nie rozumie drugiego politycznego wskazania: „idźcie drogą przemysłu i handlu“, gdyż przemysł i handel istnieć nie mogą bez „uczciwego mieklerstwa“.

Któreż z tych trzech stanowisk jest najwłaściwszem? Co do mnie obrałbym chętnie stanowisko chrześcijańskie, byłbym gotów zamknąć oczy na winę, a nawet nie wierzyć w nią wcale, gdyż przez lat wiele byłem dosyć bliskim świadkiem działalności publicznej stanisławowskiego burmistrza i wiem, że w całym jej przebiegu nietylko nie gonił on za groszem w sposób prawy, a tembardziej nieprawy zdobytym, ale nawet *pro publico bono* o własnych interesach materjalnych zapominał. Zkądże nagle taki człowiek, zdobywszy sobie imię nieskazitelne, miałby rzucać je na szalę niegodnego dorobku i wyciągać rękę ku pokusie, która uśmiechała się doń nieraz, a na którą zawsze był obojętny...

Jako publicyście jednakże nie wolno mi pozostać na tem stanowisku nieograniczonej i bezwzględnie pobłażliwej chrześcijańskiej miłości bliźniego. Byłoby to zapatrywanie zbyt subjektywne. Trzeba więc trzymać się tych zasad, jakich trzymali się spartanie, którzy, jak wiadomo, *drakońskiemi* rządzili się prawami, — to jest wysłuchać oskarżonego, a gdy się okaże wina ważyć ją jeszcze z położonemi przezeń zasługami, nie potępiać zaś z góry i ryczałtowo, dopóki rzecz ostatecznie się nie wyjaśni.

Na tem stanowisku zostanę wraz z matką Pauzanjasza, spartańczykami i p. Wł. Okońskim, gdyby mnie zaś przemocą na stanowisko nowo-postępowe ciągnięto, bronić się będę wszelkiemi siłami, chociażby przeciw — autorowi „Wskazań politycznych“. Być bardzo może, iż niezadługo, gdy cała ta smutna sprawa bliżej się wyjaśni, sądząc ją nawet z całą surowością spartańską, będziemy o niej mogli wydać wyrok łagodniejszy, ale do uznania tego rodzaju zabiegów i tranzakcyj z sumieniem i honorem za akt uprawnionej „walki o byt“ żadne „wskazania polityczne“ zapewne nas nie nakłonią.

Najsmutniejszą i żadnemi późniejszemi wyjaśnieniami rozpogodzić się nie dającą stroną tej sprawy jest to, że otwiera ona pole naszym szczerym nieprzyjaciołom w prasie niemieckiej do generalizowania pojedyńczego wypadku i do wyciągania wniosków, ubliżających całej reprezentacji galicyjskiej w rajchsracie wiedeńskim, z faktu, w którym w najgorszym razie zawiniła tylko jednostka. Wobec takiego położenia łatwym jest do pojęcia pośpiech, z jakim koło polskie w Wiedniu wyparło się solidarności z tą facjendą, i napiętnowało ją surowo, pomimo że dopiero śledztwo parlamentarne będzie mogło wyjaśnić, ile tam było rzeczywistej winy. Szło tu o ochronienie reprezentacji galicyjskiej od pocisków, jakieby na nią niezasłużenie spaść mogły, a w takim razie potrzeba było oświadczyć niezwlekając, że czyn taki, jak się przedstawił nie da się pogodzić z pojęciami o odpowiedzialności i moralnych obowiązkach poselskich.

Jeżeli kombinacja, którą wymyślił dr Kamiński, ażeby łatwą drogą przyjść do posiadania 531,000 rs. nie była koniecznie szczęśliwą, bo doprowadzała do skandalu, to za to u nas w Warszawie, na daleko skromniejszem stanowisku znalazł się człowiek, który wpadł na pomysł finansowy bardzo dowcipny i kładący koniec skandalowi. Gdy magistrat, doprowadzony do ostateczności bezczynnością p. Kleinermanna, postanowił zarządzić na jego koszt oczyszczanie ulic z śniegu i błota, p. Kleinerman, pragnąc zapobiedz temu, ażeby ta zastępcza entrepryza nie dostała się w ręce jakiegoś przedsiębiorcy, któryby na niej coś chciał zarobić, wysłał do zawarcia układu swego pomocnika i w ten sposób sam swoimi ludźmi w zastępstwie za siebie oczyścił wskazane ulice i sam wziął za to pieniądze, które następnie potrącone będą z jego kaucji... Dzięki temu pomysłowi wilk zaspokoił apetyt, a i kozie nic się nie stało: ulice są oczyszczone, a przedsiębiorca nie zapłacił za to drożej, jak zapłaciłby wówczas, gdyby roboty wykonywał wprost jako entreprener, a nie jako zastępca siebie samego. Gdy miał sam robić, ociągał się, ale gdy go miano zastąpić kim innym wolał się zastąpić sam sobą i to mu dodało energji, ale tylko na chwilę, bo prawie jednocześnie odstąpił całą entrepryzę oczyszczania ulic innemu przedsiębiorcy, o którym jeszcze niewiadomo, w jaki sposób zamierza wywiązywać się z tej misji. Gdyby jednakże ten nowy przedsiębiorca p. Srednicki chciał kiedy pójść w ślady p. Kleinermanna i ociągał się z wypełnianiem przyjętych obowiązków, w takim razie pozostaje zawsze rekurs do tegoż p. Kleinermanna, który dał dowód tak wielkiego talentu zastępując samego siebie, że zapewne i swego następcę będzie umiał zastąpić z należnym sukcesem.

W ten sposób tak żywotna dla Warszawy kwestja błota i śniegu przestała być nierozwiązalną.

Władysław Skiba.

prawie wszystkie owoce południowe. Kwiatów wiele. Kamelje naprzykład wyrastają w drzewa, toż samo oleandry, kaktusy.

Zasługuje też na uwagę cmentarz ślicznie urządzony, możliwy tylko w ciepłych krajach. Jest to piękny park, przerznięty szpalerami cyprysów, jak naszemi topolami. Każdy grób, to bukiet najpyszniejszych kwiatów...

Darujecie zapewne, iż piszę tak bezładnie. Przy ciągłym chaosie, kołysaniu się okrętu, trudno spokojnie zebrać myśli. Serdeczne dzięki w imieniu wszystkich za przesyłane *Kurjery*, dalsze wysełajcie na Fernando Po.

Prosimy o nie bardzo — toć to najdroższe echo z rodzinnej ziemi!

L. Janikowski.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Ministerstwo oświaty spodziewa się w r. b. dochodu z opłat studentów i uczniów gimnazjów w całem państwie w sumie około 2,200,000.

= Właściciele domów w Petersburgu, jak donoszą *Nowosti*, starają się o pozwolenie zwołania zjazdu właścicieli domów, a to celem naradzenia się nad wypracowaniem normalnych warunków najmu i utrzymywania lokalów i budynków.

= Dzienniki rosyjskie donoszą, iż ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło w roku bieżącym i przyszłym przeznaczyć znaczne sumy na ulepszenie więzień, oraz na zwiększenie liczby urzędników wydziału więziennego.

= *Ukaz prawit. rasporj.* ministerstwa skarbu publikuje ceny papierów procentowych dla pobierania podatku spadkowego.

= Według *St.-Pet. Wied.*, ministerstwa sprawiedliwości, komunikacyj i skarbu zajmują się przejrzeniem projektu ustawy kolejowej, składającej się z 325 artykułów, a opracowanej przez specjalną komisję pod przewodnictwem hr. Baranowa.

= Z dniem 9-ym marca uzyska moc obowiązującą nowa taryfa specjalna na przewóz transportów zbożowych ze stacyj drogi żelaznej fastowskiej na stacje kolei żelaznych warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej, nadwiślańskiej i warszawsko-terespolskiej.

= W myśl nowozawartego z Towarzystwem dessauskiem kontraktu, p. prezydent miasta Warszawy wydał świeżo rozkaz dzienny, mocą którego pp. Dziewulski profesor i Kenig komisarz rady miejskiej zostali delegowani przez magistrat do skontrolowania i przeglądu ksiąg oraz rachunków w fabryce gazowej, celem sprawdzenia ilości gazu, sprzedanego osobom prywatnym i podania swoich wniosków, o ile przyjęty dziś system rachunkowości jest dogodny dla kwartalnych określeń sumy, jaką ma wnosić Towarzystwo gazowe na rzecz kasy miejskiej.

= Czynności technika do prowadzenia robót przy budowie kanalizacji i urządzania nowych wodociągów w Warszawie, powierzono p. Edwardowi Goldbergowi, architektowi.

= Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego w dniu 6-ym b. m. dyskutowano znowu sprawę komitetu hygienicznego. Po obradach nad regulaminem, prezes Towarzystwa naznaczył na członków komitetu pp. Jasińskiego, Juljana Kramsztyka, Markiewicza, Mayzla, Natansona, Nenckiego i Przewóskiego. Zastępcami zostali pp. Dobrzycki, Dunin, Fritsche, Lubelski i Rogowicz.

= Wydział lekarski na ostatniem posiedzeniu przyznał stopień lekarza pp. Kobylańskiemu, Tytusowi Horoszewiczowi i Józefowi Troczewskiemu.

= Redakcja *Medycyny* zaprowadziła nowy dział, poświęcony hygienie, medycynie publicznej i statystyce.

= Ogólne doroczne zebranie członków Towarzystwa muzycznego odbędzie się w resursie obywatelskiej w dniu 25 ym lutego, o godzinie 12-ej w południe.

= Z teatru i muzyki.

* „Marja Stuart“ Juljusza ukazała się wczoraj w nowej obsadzie na scenie teatru wielkiego.

Bohaterkę tytułową grała pani Rakiewiczowa.

Jeżeli artystka wzięła sobie za zadanie przeprowadzić pewną ciągłość charakterową między Marją, domniemaną kochanką Rizzia i Bothwella, domyślną zabójczynią Darnleya, a nieszczęsną więzioną w Fotheringay, w takim razie powaga, spokój i patetyczny nastrój w traktowaniu heroiny naszego poety dałyby się usprawiedliwić.

Chodzi tylko o to, czy taka ciągłość charakterowa jest możliwą, czy pozwala na nią odrębny zupełnie sposób pojmowania tej wspaniałej postaci dziejowej przez obu poetów, czy możliwą jest ta konsekwencja psychologiczna przy tak różnym polocie poetyckim Szyllera i Słowackiego?

Nam się zdaje że nie.

Zdaje nam się, że inną być musi Marja, urodzona z idealnego sentymentalizmu niemieckiego, inną bohaterka poczęta z Szekspira i Bajrona, że odtwarzając bohaterkę Juljusza, artystka musi w nią wlać ten demoniczny temperament, tę ognistą namiętność, w które ją poeta wyposażył; inaczej widz patrzeć będzie na ciągłą sprzeczność między czynem a słowem, między fizjognomją plastyczną a duchową postaci, którą ma przed oczyma, inaczej będzie sobie w każdej chwili stawiał pytanie, czy kobieta, która tak wygląda, tak mówi i tak się porusza, mogła się dopuścić tego wszystkiego, co jej poeta spełnić każe?

Darnleyem był p. Kotarbiński.

Rola to, mimo drugorzędne w tragedji znaczenie, trudna, a wszystkie jej trudności wychodzą wyraźnie na jaw w grze p. Kotarbińskiego.

Artysta pracuje bardzo grając; usiłuje w dykcji dosięgnąć do dna każdego słowa, w gestykulacji ilustrować każdą sekundę psychologicznego frazesu, stąd nużąca mnogość intencyj, tak dla patrzącego widocznych, że niknie wśród nich całość charakteru, a zostaje wrażenie mozolnego popisu aktorskiego.

Brak w tem wszystkiem prostoty, szczerości, uczucia—drobnostkowa analiza zabija wszelką twórczość.

Bajroniczna postać Bothwella znalazła inteligentnego tłumacza w panu Ładnowskim.

P. Rapacki był poprawnym Duglasem.

P. Stromfeld wiersz recytował dobrze, ale był podobnym do rabina nad talmudem.

Królikowskiego nie potrzebujemy przypominać czytelnikom — każdy ma niewątpliwie w pamięci poetyczną chwilę śmierci Nicka, jedną z najpiękniejszych w repertuarze zasłużonego artysty.

Rolę pazika dawno już należało właściwiej obsadzić.

Sposobność po temu nastręczył drugi debiut panny Jerzynówny, która już raz w „Montjoye“ sympatycznie zaprezentowała się publiczności.

Tym razem warunki fizyczne wyszły na korzyść przedstawionej przez debiutantkę postaci; mały wzrost nie przeszkadzał, powaga fizjognomji i głosu licowała z tragicznym nastrojem całości.

Panna Jerzynówna, jako paź królowej, okazała wiele uczucia, zapału, wiersz mówiła dobrze, gestykulowała z dystynkcją i zdobywała się nawet na siłę dramatyczną.

Ballada w ostatnim akcie, najtrudniejsza chwila tej małej a wdzięcznej rolki, powiedziana była ze zrozumieniem, a krótka scenka śmierci udała się debiutantce szczęśliwie.

W ogóle drugie wystąpienie panny Jerzynówny pozwala pomyślnie wróżyć o zdolnościach młodej aspirantki do sceny.

* W dniu dzisiejszym czerwone afisze zapowiadają nowości w dwóch teatrach, rozmaitości i małym.

W pierwszym odegraną będzie oryginalna jednoaktowa komedyjka „Sto tysięcy”, w drugim melodramat „Ubodzy w Paryżu“.

* Afisze teatru małego zapowiadają na dziś przedwieczny dramat „Ubodzy w Paryżu“.

To mniejsza...

Ale afisze przypisują autorstwo dramatu bulwarowego, p. Eugenjusza Nus — nie komu innemu, jak Aleksandrowi Dumasowi synowi!

Zapewniamy, iż Dumasowie, ani syn, ani ojciec, nie zawinili ani w jednej kropelce autorstwem „Ubogich w Paryżu“...

* Dziś na scenie rozmaitości odbyła się próba czytana z cennego dramatu Feuilleta p. t. „Dwa światy“.

Role główniejsze objęli: panie Ładnowska i Wisnowska, oraz pp. Ładnowski, Rapacki, Galasiewicz, Stromfeld, Waliszewski i inni.

* W przyszłym tygodniu odegraną będzie tragedja Szyllera „Zbójcy“ ze zmianą obsady w kilku głównych rolach.

Amalją ma być p. Ładnowska, rolę bohaterską Karola powierzono p. Prażmowskiemu, Szpigielberga odtworzy p. Ładnowski.

* Wanda Miller Czechowska przybyła wczoraj do Warszawy i rozpoczyna w przyszły wtorek szereg gościnnych występów partją Margerity w „Mefistofelesie“ Boity.

* „Złoty cielec“, pełna fredrowskiego humoru i życia jedno-aktowa krotochwila ś. p. Stanisława Dobrzańskiego, ukazała się w tych czasach w przekładzie F. L. Hovorki, znanego w Warszawie literata czeskiego.

= W sprawie kościoła na Grzybowie.

Z powodu wzmianki naszej o potrzebie składek, celem zebrania funduszów na ukończenie budowy kościoła Wszystkich Świętych, odbieramy od p. Erazma Majewskiego kilka słów następujących:

„Nieukończenie dotąd przybytku pańskiego na Grzybowie, z przyczyny braku środków materjalnych, przywodzi mi na myśl powszechnie praktykowany w Anglji zwyczaj wrzucania do puszki „co łaska“ za wejście do kościoła, z których to drobnych kwot wytwarza się parafialny kapitał na budowę i restaurację kościoła.

Godzi się także przypomnieć o istniejących *Dom-Bau-Lotterie* w Niemczech, po opłaceniu kosztów, hojnie procentujących, na rzecz budowy i upiększania świątyń pańskich.

Sądzę, iż w obecnem położeniu komitet mógł jednym z tych sposobów się posłużyć, a niewątpliwie pomyślny rezultat uwieńczyłby jego starania.“

Dając głos naszemu prenumeratorowi, musimy nadmienić, iż w kościołach w Anglji nie płaci się za wejście, zwyczaj ów przyjął się tylko w Szkocji.

Opłata, właściwie od miejsc, istnieje w przybytkach jedynie protestanckich.

Do kościoła Wszystkich Świętych uczęszcza przeważnie lud ubogi, dla tego pomysł nałożenia nań kontrybucji okazałby się niepraktycznym a może i niezgodnym z potrzebą rozszerzania uczuć pobożności.

Puszkę do ofiar dobrowolnych już dawno urządzono.

Dom Bau-Lotterie, znane w Niemczech, do których uciekają się teraz dla zebrania funduszu na budowę wieży w katedrze ulmskiej, u nas musiałyby się spotkać z ustawą, wzbraniającą tej instytucji na cele społeczne.

Komitet, zwalczywszy tę przeszkodę, miałby do usunięcia względy etyczne, jak rozbudzanie namiętności na grających, z któremi, zwłaszcza w tego rodzaju stosunkach, liczyć się trzeba...

= Ze spraw kolejowych.

Projekt ułożenia drugiego toru szyn na linji terespolskiej znowu poruszony został.

Projekta i kosztorysy są już wykończone, zarząd zaś oczekuje ostatecznej decyzji ministerjum komunikacyj.

Podniesiona przed laty kilkoma kwestja urządzenia ogólnej kasy emerytalnej dróg żelaznych w Królestwie Polskiem, przez połączenie i odpowiednie unormowanie obecnie istniejących stowarzyszeń emerytalnych tutejszych dróg żelaznych, w tych dniach na nowo podniesioną została i w tym celu pomiędzy kolejami: wiedeńską i bydgoską, terespolską i nadwiślańską prowadzi się ożywiona korespondencja.

Celem odpowiedniego zapewnienia transportu zboża na kolei wiedeńskiej wybudowane być mają wkrótce magazyny zbożowe na stacji towarowej w Warszawie i w Sosnowcu.

= Przybysze.

Wczoraj przybyło do Warszawy dwóch poważnych przemysłowców londyńskich w zamiarze zbadania warunków do rozwinięcia fabrykacji piwa na miejscu.

Pierwsze poszukiwania zwrócone być mają do wartości wody, następnie do ocenienia współzawodnictwa już istniejących firm.

Baczność więc!

= Ze sztuki.

Towarzystwo zachęty sztuk pięknych, otrzymawszy pozwolenie na urządzenie wystawy nadzwyczajnej i odczytów, celem zwiększenia funduszu zbierającego się obecnie na budowę własnego gmachu, poddzierżawiło od p. Gracjana Ungra jego salon artystyczny w pałacu hr. Stanisława Potockiego na Krakowskiem-Przedmieściu, z zamiarem umieszczenia tam rzeczonej wystawy.

W nowym tym salonie wystawiono już cenne płótno Szymona Buchbindera „Zygmunt III złotnikiem“ i „Cztery pory roku“ głośnej artystki francuskiej Luizy Abbema.

Za typy do postaci obrazu służyły znakomite aktorki paryskie, między innemi jest też tu portret Sary Bernhardt.

Matejki „Bitwa pod Grunwaldem“ pozostanie jeszcze czas dłuższy w salonie.

Stała wystawa Towarzystwa na Krakowskiem-Przedmieściu obok kościoła po-bernardyńskiego otwartą będzie jak zawsze w tychże samych godzinach.

= Miły procesik.

Będziemy znów mieli procesik literacki.

Chodzi o pismo ilustrowane humorystyczne, które dotknęło jednego z wydawców pism codziennych.

Sprawa już jest, niestety! w rękach obrońcy.

= Wyprawa afrykańska.

Czasopismo *Diario Popular*, wychodzące w stolicy Madeiry, Funchalu, podaje wiadomość o przy-

byciu tamże polskiej wyprawy naukowej, pod wodzą Stefana Rogozińskiego.

Przy tej sposobności umieszczono dokładne informacje o towarzyszach jego podróży.

= Fałszywe asygnaty.

Do kasy „Eldorado“ przybyło wczoraj oddzielnie dwóch izraelitów, którzy za fałszywe banknoty chcieli się rozkoszować dawanemi tam widowiskami.

Jeden z nich usiłował puścić w obieg podrobioną trzy, drugi zaś pięciorublówkę.

Operacja miała nieszczęśliwy skutek i obu panów żądnych wrażeń artystycznych, umieszczono na razie, zamiast w teatrze, — w areszcie policyjnym.

= Napad.

Onegdajszej nocy napadło trzech rabusiów na domek, w którym się mieści służba parku aleksandryjskiego na Pradze.

Jeden z łotrów przedostał się przez okno do stancji i pozostałym za oknem zaczął wyrzucać, co mu pod rękę podpadło!

Nareszcie jeden ze stróżów, Dębski, nocujący w domu i zbudzony hałasem, pochwycił łotra na oknie, chcąc go ztamtąd ściągnąć, co spostrzegłszy jego towarzysze, zaczęli go znów ciągnąć do siebie, ażeby nie zostawić wspólnika.

Operacja ta nawet im się udała, gdyż walczyło dwóch przeciw jednemu stróżowi...

Z tej jednak walki o rabusia, stróż o tyle skorzystał, iż ściągnął zeń zwierzchnią odzież.

Przybiegła na alarm służba policyjna aż od mostu żelaznego złodziejów spłoszyła.

Ściągnięte z jednego łotra ubranie oddano do cyrkułu.

Podobne nadużycia i napady, jak słyszeliśmy, często się powtarzają w parku praskim, miejscowość ta bowiem sprzyja bardzo operacjom łotrowskim, jako pozbawiona zupełnego dozoru policyjnego.

Istnieje wprawdzie w parku budka policyjna, lecz w tej od jesieni r. z. niema żadnej... służby!

= Zamach samobójczy.

Wczoraj w restauracji na rogu ulic Marszałkowskiej i Chmielnej zaszedł smutny wypadek.

Jeden z gości po spożyciu obiadu i wychyleniu pewnej racji wina w oddzielnym gabinecie skierował ku sobie pistolet.

Na odgłos wystrzału pośpieszono do gabinetu, w którym samobójca leżał krwią zbroczony.

Z kartki znalezionej na stole dowiedziano się, iż tajemniczy gość pada ofiarą pojedynku amerykańskiego.

Żyjącego jeszcze odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Zaczadzenie.

Małżonkowie R., zamieszkali pod nrem 18 przy ulicy Wroniej, zagorzeli wskutek zawczesnego zasunięcia blachy u pieca.

Pomimo iż zdołano ich przyprowadzić do przytomności, życiu obojga grozi jeszcze niebezpieczeństwo.

= Upadek.

Karol K., usiłując wskoczyć do wagonu tramwajowego jadącego na dworzec kolei warszawsko-wiedeńskiej, potknął się i upadł na bruk.

Upadek był tak nieszczęśliwy, iż K. uległ złamaniu nogi.

= Dla oświaty.

Dwa zgromadzenia gminne w gubernji kieleckiej podniosły etaty swoich szkółek początkowych.

I tak wieś Pęczelice, w powiecie miechowskim, z rs. 238 kop. 19 na rs. 288 kop. 44 i wieś Bolechowice, w powiecie kieleckim, z rs. 78 na rs. 118; prócz tego podwyższono pensję nauczycielowi z rs. 75 na 100 rs.

= Dla bezpieczeństwa.

Rząd gubernjalny piotrkowski wysłał w tych dniach do Częstochowy specjalną komisję, celem zbadania stopnia bezpieczeństwa tamecznego teatru na wypadek ognia.

Komisja uznała budynek ten za wielce niebezpieczny, co zapewne spowoduje jego zamknięcie do czasu uskutecznienia niezbędnych przeróbek.

= Poszukiwania.

W tych dniach bawili w Łodzi bracia Geldner z Saksonji, posiadacze olbrzymiej przędzalni.

Poszukiwali oni stosownej miejscowości celem zbudowania nowej wielkiej przędzalni.

= Wdzięczni uczniowie.

Ks. biskup kujawsko-kaliski, w uznaniu długoletnich zasług ks. Józefa Orzechowskiego, niegdy profesora seminarjum w Warszawie, w Płocku i Włocławku, obecnie zarządzającego kościołem podominikańskim w Brześciu kujawskim, mianował go honorowym kanonikiem kolegjaty kaliskiej.

Dyplom nominacyjny wręczył ks. Orzechowskiemu dawny jego uczeń, a dziś kanonik katedralny kujawski, ks. Jan Śliwiński.

Do dyplomu dołączone były insygnja kanonickie, dar wdzięcznych uczniów.

= Ulepszenia techniczne.

Udoskonalone systemy eksploatacji i przetwarzania fabrycznego powoli znajdują u nas szersze zastosowanie.

Dowiadujemy się, iż cukrownie i rafinerje Łubna i Szreniawa w kieleckiem wprowadzają u siebie system Manoury do wydzielania cukru z melasu.

System wspomniany jest eksploatowany przez biuro w Warszawie, posiadające właściwy patent na Królestwo i Cesarstwo.

= Zbrodnia.

W Lublinie, w domu pod nrem 27 przy ulicy Olejnej, zwróciło uwagę lokatorów jedno z mieszkań, zamknięte od dłuższego czasu.

Dano więc znać policji która po otworzeniu mieszkania znalazła w pokoju leżącego na środku mężczyznę, pokrytego ranami.

Był to Jan W., korektor instrumentów, mieszkający samotnie.

Złoczyńcy dokonali tej zbrodni dla zrabowania małej sumy, zgromadzonej drogą oszczędności.

Dotąd ich nie wyśledzono.

= Małoletni zabójca.

W dniu 25-ym z. m., w osadzie Siedlisko, w powiecie włoszczowskim, 13-letni chłopiec Mikołaj Pałasz, znajdując się na folwarku, w mieszkaniu rządcy, dobył skrycie z komody nabity rewolwer i przybywszy do domu rodziców, gdzie znajdowało się kilku sąsiadów, wypalił niepostrzeżenie.

Strzał był tak nieszczęśliwy, iż całym nabojem ugodził w piersi Karola Szymczaka i przyprawił go o stratę życia.

Winnych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Ze świata.

✕ **Godny sposób uczczenia pamięci Józefa Szujskiego** obmyślił jeden z obywateli galicyjskich, serdeczny przyjaciel zmarłego, rzucając myśl wydania wszystkich dzieł jego. Trzysta pierwszych egzemplarzy miałoby się rozejść między wielbicieli szczególniejszych zmarłego. przed puszczeniem w obieg całego wydania. Myślą tą zajmują się żywo koła uniwersyteckie lwowskie i niebawem ma się *ad hoc* utworzyć komitet wydawniczy, w skład którego weszliby także przedstawiciele świata uczonego.

✕ **Dziwna historja.** Podaliśmy przed niedawnym czasem wiadomość o losie wielkopolanki Wilhelminy Dąbrowskiej. która, zaślubiona francuzowi Janowi Mistral. udała się z nim do Francji. Rodzice Jana, nie godząc się na to małżeństwo, postarali się o to, iż go uznano za szaleńca i umieszczono w domu obłąkanych... Co się później z jego żoną i synem stało — nie było wiadomem. Obecnie podaje korespondent paryski *Dz. pozn.* kilka szczegółów o jej losie. W pierwszej chwili po rozłączeniu w roku 1837-ym miała Wilhelmina zamiar powrócić do Poznania, ale przybywszy do Strasburga zachorowała i powiła syna. Przez dwa lata, to jest tak długo jak żył jej syn, pozostała w Strasburgu, co daje powód do przypuszczenia, że i z rodzicami swemi musiała być w jakiemś nieporozumieniu. Po śmierci dziecka udała się do W. Ks. badeńskiego, gdzie uzyskała miejsce nauczycielki. Tu w ciągu lat dziesięciu ciągle robiła starania, aby jakichkolwiek wieści zasięgnąć o swoim mężu, a nie odbierając żadnych, przyszła do przekonania, że już żyć nie może i zaślubiła bogatego kapitalistę z Poznania, nazwiskiem Wieski. (?) Po śmierci jego, która nastąpiła w kilka lat, wróciła do Torunia, rodzinnego swego jakoby miejsca. W ostatnich czasach dopiero z dzienników dowiedziala się, co się z jej mężem dzieje i przybyła do Saint-Rémy, żeby go pielęgnować w chorobie. Zaopatrzona jest w wszelkie dokumenta stwierdzające tożsamość jej osoby, a przedewszystkiem w akt ślubu z pierwszym swym mężem Janem Mistral. Ma ona obecnie 68 lat wieku i ponieważ będzie jedyną dziedziczką kilkakroćmiljonowej fortuny Mistralów, może więc wiadomość ta dla kogo z czytających będzie nieobojętną.

✕ **Morfina.** Dr Landowski wystąpił w *Gazette des Hôpitaux* przeciw powszechnemu nadużywaniu morfiny, wykazując zgubne skutki dotychczasowej w tym względzie praktyki. Prasa specjalna przyjęła artykuł z uznaniem.

✕ **Wdzięczność.** Odbyte w tych dniach w Lugdunie zgromadzenie „radykalnych socjalistów“ uchwaliło zaprotestować przeciw postanowieniu magistratu nazwania jednej z ulic—ulicą Gambetty. Zważywszy — orzekło prześwietne grono—iż Gambetta od dnia 4-go września 1870-go roku aż do śmierci był zdrajcą ojczyzny republikańskiej, swych wyborców oszukał i zwierzchnictwo ludu lekce sobie ważył — właściwiej byłoby ochrzcić rzeczoną ulicę imieniem bardziej republikańskim duchem ożywionego męża, takiego, jakimi byli np.: Robespierre, Marat, Blanqui lub... Raspail. Doskonale!

✕ **Barberi,** owe ulubione igrzysko mieszkańców Rzymu, zniesione zostało na zawsze Dla tych, którzy opisu Göthego lub Andersena nie znają, powiedzmy, iż „barberi“ były to karnawałowe wyścigi koni, szalone, warjackie, przypominające walki gladjatorów i zwierząt na arenach cesarstwa. O zmierzchu z *Piazza del popolo* wypuszczano kilkadziesiąt koni okrytych świecidełkami i blaszkami, których ruch każdy kaleczył nieszczęśliwe zwierzęta. Rozbukane konie, przelęknione okrzykami tłuszczy i szelestem swych ozdób, pędziły jak wściekłe aż do stóp Kapitolu, a pierwszy z nich, zbroczony nieraz krwią, dobiegający do mety, zdobywał jakąś lichą nagrodę swemu właścicielowi. Zeszłego roku zdarzyło się, iż przed oczami królowej Małgorzaty jeden z rozszalałych koni stratował dziecię i skaleczył kobietę — to też najprawdopodobniej dwór kres położy tej barbarzyńskiej igraszce...

✕ **Najbardziej pijackim narodem w Europie** mają być belgowie. Od roku 1830-go spożycie napojów spirytusowych w Belgji powiększyło się pięciokrotnie i dziś wypada tam 40 litrów rocznie na głowę dorosłej męzkiej ludności, jeden szynk w kraju na każde 12 osób! Lekarze szpitalni brukselscy przekonali się, że na 100 osób umierających w szpitalach, aż 80 żegna ten świat z nadużycia wyskoku. Z tegoż powodu w roku 1875-ym było w Belgji 352, a w roku 1880-ym 581 samobójstw. Dziś jest w tym kraju trzy razy tyle obłąkanych co w roku 1830-ym, a usprawiedliwić tego nie można g s szem jedynie zaludnieniem.

✕ **Zjazd lekarzy.** Szczególnemu zbiegowi okoliczności przypisać należy, iż kiedy w jednem z miast amerykańskich zjechali się lekarze na kongres naukowy — w tymże dniu i do tegoż miasta przybył znaczny transport kamieni nagrobkowych...

✕ **Nabożeństwo w wagonie.** Podróżni na kolei Pacyfiku słuchali w tych dniach kazania w ogromnym ruchomym przybytku... Poważne siły liryczne uczestniczyły w śpiewie psalmów. Tamże urządzono drzewko i uroczystość zwaną „Santa-Claus“, polegającą na obdarzaniu podarkami obecnych.

✕ **Z nauk przyrodniczych.**

— Obliczono, iż mrówka 11 razy tyle, co sama waży, udźwignąć może!

— Pchła jest jeszcze mocniejszą, będąc zdolną tęgiego mężczyznę z łóżka wyrzucić!..

✕ **List.**

Drogi mężu!

Nie mając teraz co robić piszę, ale ponieważ nie mam ci nic do doniesienia, tem przeto kończę.

Twoja
Marja.

— Tabelka loteryjna z dnia wczorajszego zamieszczoną jest na 10-ej stronnicy *Kurjera.*

Nekrologja.

† Ś. p. Wacław Aleksander **Maciejowski,** emeryt. profesor b. warszawskiego Aleksandryjskiego uniwersytetu, członek akademji nauk i różnych uczonych towarzystw, autor „Historji prawodawstw słowiańskich“ i wielu innych prac na polu piśmiennictwa, zmarł w dniu wczorajszym w wieku lat 90. Pozostała w bolesnym smutku wdowa wraz z dziećmi, wnukami i familją zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo dnia 13 b. m., we wtorek, odbyć się mające w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie 11-ej zrana, po którem nastąpi zaraz z tegoż kościoła wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. —552—

† Ś. p. Wincenty **Fedecki,** syn byłego rejenta, celujący uczeń IV klasy szkoły realnej warszawskiej, w 15 roku życia, po długiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie w dniu 8 lutego r. b. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kaplicy kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski, w niedzielę, dnia 11 b. m., o godzinie 4-ej po południu, oraz na żałobne nabożeństwo w dniu następnym, w poniedziałek, o godzinie 10-ej zrana, w tymże kościele. —126

† Ś. p. Andrzej **Meller,** obywatel miasta Warszawy, członek towarzystwa dobroczynności i archikonfraternji literackiej. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, dnia 9 b. m., o godzinie 9-ej wieczorem przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 76. O dniu i godzinie pogrzebu zawiadomią klepsydry. —555—

† Ś. p. Józio **Witkowski,** syn Józefa i Wiktorji z Frąckiewiczów, żył rok jeden, zmarł dnia 9 b. m. Ciężko dotknięci tym ciosem rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Chłodnej nr 21, dnia 11 b. m., o godzinie 2-ej po południu, na cmentarz powązkowski. —557—

† W niedzielę, dnia 11 b. m., jako w drugą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej ś. p. Marji z Gierszów **Ekiert,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele na

Powązkach, o godzinie **9 i pół** zrana, na które strapiona matka zaprasza. —529—

† W niedzielę, dnia 11 b. m., o godzinie **12-ej** w południe będzie miała miejsce w kościele ewangelickim przy ulicy Królewskiej modlitwa o pociechę po ś. p. Zofji **Gay**, na którą pozostała matka wraz z rodziną zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. —538—

† Dnia 12 lutego, w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, odprawioną zostanie wotywa żałobna, za duszę ś. p. Stanisława **Schürr**, jako w rocznicę jego zgonu, na którą zaprasza się osoby, w pamięci których pozostawił życzliwe wspomnienie. —526—

† W dniu 12 b. m., w poniedziałek, jako w siódmą rocznicę śmierci ś. p. Mateusza **Sikorskiego**, odprawioną zostanie za spokój jego duszy, o godzinie **10-ej** zrana, wotywa żałobna w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, na którą pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —541—

† W poniedziałek, dnia 12 b. m., o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo za dusze ś. p. Franciszka i Marji **Kisielnickich**, jako też córek i wnuków tychże, na które to zaprasza się krewnych i przyjaciół. —128—

† W dniu 12 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Jacka **Tomasiewicza**, w kościele Wszystkich Świętych odprawioną będzie wotywa o godzinie **9-ej** zrana, o czem zawiadamia się przyjaciół i znajomych. —543—

† W poniedziałek, dnia 12 b. m., o godzinie **10 i pół** zrana odbędzie się w kościele św. Aleksandra żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Karola **Bodenhama**, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —549

† W poniedziałek, dnia 12 b. m., w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **9-ej** zrana, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Karola Topacz **Lubowidzkiego**, na które syn zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół zmarłego. —551

† W poniedziałek, dnia 12 b. m., o godzinie **10-ej** zrana, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p Felicji z Chełmońskich **Thieme**, odbędzie się za spokój jej duszy w kościele św. Krzyża, żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż i rodzeństwo zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —553—

† We wtorek, dnia 13 b. m., jako w dzień imienin ś. p. Juljana **Surzyckiego**, inżeniera, odbędzie się za spokój jego duszy żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona z dziećmi zapraszają krewnych i przyjaciół. —539—

† W nadchodzący wtorek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Sabiny **Nowakowskiej**, b. uczennicy instytutu muzycznego, odprawiona będzie żałobna msza św. za jej duszę w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** zrana, na którą rodzice zmarłej zapraszają przyjaciół i znajomych. —542—

† Dnia 13 b. m., we wtorek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Tuszyńskiego**, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **9-ej** zrana, za spokój duszy jego nabożeństwo żałobne, na które to pozostała żona i matka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —124—

† Za duszę ś. p. Florentyny z Baczyńskich **Konieczko**, żony sędziego śledczego, zmarłej w dniu 3 lutego r b. w mieście Orsku, gubernji orenburskiej, w wieku lat 35, odbędzie się żałobne nabożeństwo w dniu 13 b. m., we wtorek, o godzinie **9 i pół** zrana, w Warszawie, w kościele św. Ducha wprost Mostowej, na które brat zmarłej wraz z żoną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —550

Z Cesarstwa.

Petersburg 8-go lutego. — *Nowosti*, mówiąc o ożywieniu się Petersburga od czasu przeniesienia się Dworu do stolicy i o dobrem wrażeniu, jakie wywarł manifest koronacyjny, powiadają: „Ożywienie to przenosi się w sfery społeczne, a głównie też w handlowe. Nieraz już mówiliśmy, że dziś wszyscy się skarżą na straszny zastój w interesach i w handlu. Bale dworu niewątpliwie wielce wpłyną na ożywienie ruchu handlowego, gdyż zapotrzebowanie artykułów zbytku, które przez czas jakiś zupełnie upadło, wzrosło znowu w wysokim stopniu. Takiż sam skutek przyniesie niezawodnie uroczystość koronacyjna, kiedy do Moskwy przybędzie Dwór, zjedzie mnóstwo gości i rozpocznie się szereg wspaniałych zabaw."

Moskwa 8-go lutego.—*Moskowskija wiedomosti* donoszą o przybyciu do Moskwy dowódcy oddziału minierów z Kronsztadu, kapitana Wierchowskiego i porucznika Twieritinowa, którzy mają się zająć przygotowaniami do elektrycznej iluminacji Kremlu w dzień koronacji.

Petersburg 8-go lutego. — Według wiadomości otrzymanych z Belgradu przez *Nowoje wremja*, zamieszkali tam od pewnego czasu czarnogórcy zostali zawezwani do biura policji i ci z pomiędzy nich, którzy nie mogą przedstawić dowodów usprawiedliwiających konieczną potrzebę przebywania w Belgradzie, mają bezzwłocznie wyjechać z miasta. Podobno serbski minister Garaszanin, z powodu wiadomości jakie nadchodzą tu z Cetynji, ma być wezwany, aby powrócił z Włoch

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego".

Kraków 9-go lutego. — Na posiedzeniu rady miejskiej, zwołanem wczoraj po południu, przyjęty został jednogłośnie postawiony przez prezydenta wniosek następującej treści: „Ziemia, którą tak ukochał ś. p. Szujski, dla której się tyle poświęcał i cierpiał „niech mu będzie lekką"; nie godzi się, że tak powiem: obciążać ją opłatą za grobowiec. Miasto więc ofiaruje ziemię pod takowy bezpłatnie, a w razie przeniesienia zwłok do grobu zasłużonych na Skałce, zachowuje sobie położenie Józefowi Szujskiemu tablicy pamiątkowej w podziemiach kościoła na Skałce". Na temże posiedzeniu przyjęto wniosek dra Straszewskiego, aby sekcja trzecia rady miejskiej obmyśliła sposób uczczenia pamięci ś. p. Szujskiego.

Kraków 8-go lutego. — Przez dzień cały nadchodziły dziś do rodziny Szujskiego i Akademji umiejętności kondolencyjne telegramy. Przysłali je: redaktorowie pism lwowskich i poznańskich, namiestnik Galicji, rada m. Lwowa, Grocholski w imieniu posłów do austrjackiej rady państwa, Radziszewski imieniem senatu i profesorów uniwersytetu lwowskiego, prof. Leon Biliński, Baranowski, Nehring, przedstawiciele młodzieży na uniwersytetach zagranicznych, redakcja *Kraju* itd itd.

Kraków 9-go lutego.—Lwowskie rusińskie dzienniki *Słowo* i *Diło* nader przychylnie wyrażają się o Szujskim. *Słowo* podaje treściwą biografję, *Diło* zaś wzmiankę, oceniającą jego prace i stanowisko zakończoną słowami: „Polacy tracą w nim jeden z najwyższych talentów i najzasłużeńszego syna swego narodu. Cześć jego pamięci!"

Praga czeska 9-go lutego.— Powiesił się tu ośmnastoletni czeladnik rękawiczniczy, Dreissler. W liście pozostawionym do matki powiada on, że otrzymał od związku socjalistycznego, do którego należał, rozkaz zamordowania dyrektora policji praskiej, Stejskala. Ponieważ wypełnić tego czynu nie chciał a towarzysze opór jego ukaraliby śmiercią, popełnił samobójstwo.

Berlin 8-go lutego. — *Post* zamieszcza dosłowny tekst rewersu, podpisanego w r. 1870 w Moguncji przez jen. Thibaudina, na mocy którego zaniechano internowania go. Rewers zaczyna się od słów: „Daję moje słowo honoru, że nie przedsięwezmę żadnej próby ucieczki." itd. *Norddeutsche Allg. Ztg* nagania prasę niemiecką za artykuły namiętne w tej sprawie. Powiada on, iż sprawa jen. Thibaudina jest czysto wewnętrzną, francuską i że dzienniki niemieckie nie mają ani prawa, ani obowiązku mięszania się do takowej.

Paryż 8-go lutego.—Odczytane na dzisiejszem posiedzeniu senatu sprawozdanie Allou o prawie pretendentów znalazło opozycję po lewicy a dobre przyjęcie w centrum i na prawicy. Sprawozdanie powiada: Rząd nie poczynił żadnych odkryć; komisja musiała prosto zapytać się, czy powód jest rzeczywisty alarmowania rzeczypospolitej? Rzeczpospolita dumną była zawsze z tego, że unikała praw wyjątkowych i przestrzegała tolerancji. Prawo zdradza rozbrat z ideami umiarkowanemi. Schodzimy na pochyłość, z dziedziny prawa wkraczając w dziedzinę samowoli. Komisja uważała, że tranzakcja jest niemożliwą. Apelujemy od izby do izby. Kraj potrzebuje rządu silnego, ale nie gwałtownego. Komisja oporem swoim pragnie oddać przysługę rzeczypospolitej i wnosi odrzucenie prawa *pur et simple*.

Paryż 8-go lutego. — Grévy konferował dzisiaj z Brissonem. Usiłowania Ferry'ego około złożenia gabinetu spełzły na niczem. Izba stawia mu trudności. Tekę spraw zagranicznych obejmie prawdopodobnie p. Challemel Lacour. Sprawa przedstawienia legitymistów w Montpellier, w którem uczestniczyła część załogi, okazała się według raportu komisarza nadzwyczajnego, jen. Chagrin de St. Hilaire przesadzoną. Przedstawienie nie miało żadnej cechy anti-republikańskiej.

Rzym 8-go lutego. — P. Schloetzer domaga się natarczywie usunięcia z Watykanu kardynała Ledóchowskiego.

POGRZEB JÓZEFA SZUJSKIEGO.

Sprawozdanie telegraficzne „Kurjera Warszawskiego".

Bolesnym ciosem dotknięty, od dwóch dni w ciężkiej żałobie pogrążony Kraków, w imieniu całego społeczeństwa oddawał dziś ostatnią posługę Józefowi Szujskiemu.

Od rana na mało zazwyczaj ożywionych ulicach poważnego grodu skupiały się gromadki ludzi, tworzyły się koła i kółka, zwykłych zbiorowisk miejsca wrzały ożywioną rozmową, wśród której przewijało się, jak nić wszystkich myśli łącząca, jedno tylko imię...

Od wczesnego już ranka potężna fala ludu płynęła ku ulicy Krupniczej, otaczając bramę dobrze wszystkim znanego domu, przy której zdala już widniało wieko trumny złotym połyskujące krucyfiksem...

Ten i ów zatrzymywał się na chwilę przed ogromnemi plakatami, rozlepionemi gęsto na rogach ulic...

Na wyprowadzenie zwłok na cmentarz zapraszała Akademja, na nabożeństwo jutrzejsze uniwersytet jagielloński, wreszcie „komitet urządzający pogrzeb w imieniu kraju" ogłaszał program mającej się za godzin kilka odbyć smutnej uroczystości.

Po przez tłum przemykała się młodzież uniwersytecka, migając żałobną krepową kokardą przytwierdzoną na ramieniu, przejęta tym serdecznym młodzieńczym żalem prosto z serca idącym...

*

Nieustanna procesja nawiedzających podąża po schodach ku progom, które, jak się trafnie w mowie swej wyraził dr Majer,—„były od lat wielu celem wędrówki gości ze wszystkich stron przybywających, by uścisnąć dłoń jednego z najzacniejszych i najzasłużeńszych synów"...

Ścisk szalony przededrzwiami z trudnością pozwala dostać się do komnaty, w której wznosi się katafalk.

Cała kwiatów klombami otoczona, otwarta trumna więzi zwłoki Józefa Szujskiego...

Dokoła palą się świece, rzucając żółte blaski na kir powlekający ściany.

U stóp trumny na podwyższeniu ułożone piramidą, dokoła pokrywające katafalku stopnie, porozwieszane wreszcie wszędzie gdzie się dało... wawrzynowe wieńce.

Twarz zgasłego zmieniona, policzki zapadłe, rysy profilu zaostrzone... historyk spoczywa w stroju profesorskim—w rękach zmarłego tkwi krzyżyk drobny, godło zbawienia na drogę wieczności...

W głębi komnaty tymczasowy ołtarz—przed nim klęczą braciszkowie w brunatnych habitach, szepcząc pobożnie pacierze.

Przed chwilą odszedł od ołtarza kapłan, msze bowiem jedna po drugiej następują niemal bez przerwy.

Czterech słuchaczy uniwersytetu utrzymują, zmieniając się kolejno, porządek.

Dokoła katafalku klęczą kobiety i stoją mężczyźni z pochyloną głową.

Obok księżnej znalazła się przekupka z przeciwka, obok damy wielkiego świata, batystową chusteczką przysłaniającą łzami zwilżone oczy, prosta włościanka fartuchem twarz ociera.

Popularna, rozwijająca swą działalność na tylu polach osobistość Szujskiego dziwny widać miała urok dla wszystkich stanów...

*

Ogromna liczba wieńców, zwiększająca się do ostatniej chwili nie dozwoliła przyjrzeć się każdemu po kolei.

Wawrzyny, kwiaty i palmy tworzyły stosy...

Na wstęgach wyczytaliśmy między innemi nadpisy: *wydział krajowy, zakład imienia Ossolińskich we Lwowie, nauka, piśmiennictwo i dziennikarstwo warszawskie, swemu koledze członkowie izby panów, Sandeczczyzna swemu posłowi, prezydent miasta, bibljoteka Jagiellońska, Towarzystwo tatrzańskie, senat akademicki* (oddzielny wieniec od każdego wydziału), *uczniowie gimnazjum św. Anny, rada powiatowa krakowska, koło literacko-artystyczne krakowskie, koło literacko-artystyczne lwowskie, akademja umiejętności, szkoła sztuk pięknych, uczniowie historji polskiej, artyści sceny krakowskiej, komisja historyczna akademji umiejętności, z Wiednia dawni uczniowie, towarzystwo techniczne krakowskie, dyrektor i uczennice muzeum Baranieckiego, towarzystwo naukowe toruńskie, Juljan Klaczko, rada miasta Krakowa, towarzystwo pedagogiczne lwowskie, towarzystwo lekarskie krakowskie, uczniowie od r. 1877-go r. 1881-go, rada miasta Lwowa, mistrzowi i przykładowi najlepszemu młodzieży od polskich matek, uczniowie uniwersytetu* (każdy wydział oddzielny wieniec), *czytelnia akademicka krakowska, towarzystwo wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu jagiellońskego, Podole—zasłużonemu mężowi*; redakcje: *Czasu, Reformy, Gazety krakowskiej, Gazety lwowskiej, Gazety narodowej, Kraju* itd. itd.

*

O godzinie 2-giej po południu na całej długości ulicy Krupniczej zaroiły się chodniki niezliczonym tłumem.

Utworzony przez młodzież akademicką szpaler umożliwił swobodny przejazd tryumfalnemu wozowi.

Ciągnęło go sześć trzymanych w ręku koni ozdobionych u czoła pióropuszem, w długich srebrem lamowanych kapach.

Czterech srebrnych aniołów podtrzymywało baldachim wozu, u góry srebrny anioł klęczący wysoko wznosił krzyż złoty.

Z karet, zatrzymujących się u ujścia ulicy Dolne Młyny, wysiadały co chwila panie czarno ubrane i i torowały sobie mozolnie drogę ku bramie.

Dokoła niej tłok wzrastał z każdą chwilą.

Gromadził się senat akademicki, przedstawiciele świata naukowego i artystycznego, delegaci i najbliżsi znajomi.

Do wnętrza weszła nieliczna zaledwie garstka wybranych.

Profesor Zoll i dr Leon Cyfrowicz organizują pochód; w pomoc utrzymującej porządek młodzieży przychodzą pedele uniwersyteccy w zielonych togach z berłami w ręku i ustawiają się po obu stronach wozu.

Wśród tłumu zalegającego na wielkiej przestrzeni ulicę widać, jak się rzekło, przedstawicieli wszystkich stanów — księżnę Czartoryską Zuzannę przeprowadzają przez tłum do bramy i umieszczają poza kordonem młodzieży.

Od ulicy Karmelickiej zaczynają powiewać cechowe chorągwie i połyskują złote hełmy straży ogniowej.

Od ulicy Górne Młyny zajeżdża żałobna kareta i staje o kilkadziesiąt kroków od bramy.

Wysiada z niej ks. biskup Dunajewski, obstępuje go liczne duchowieństwo i wiedzie przez tłum ku domowi żałoby.

*

Na górze, w mieszkaniu przepełnionem ciżbą, ks. biskup przywdziewa szaty pontyfikalne i infułę włożywszy na skronie odmawiać zaczyna modlitwy.

Położono wieko na trumnę...

Służba pogrzebowa dźwignąwszy ją z katafalku stawia w progu tak, iż za nią w głębi pozostaje biskup z duchowieństwem, na palier zaś schodów wchodzi dr Majer otoczony rodziną i najbliższymi.

Prezes Akademji, złożywszy wieniec na trumnę, w te mniej więcej odzywa się słowa:

„Był Szujski niejako streszczeniem, upostaciowaniem tego wszystkiego co naród, jeśli nie wyniosło ponad inne, to na równi ze wszystkiemi postawiło.

„Ale aby stać się tym godnym przedstawicielem wszystkich warstw społeczeństwa, przejąć się ich duchem, ich potrzebami i sterować ich dążeniom, trzeba było potężnego ducha, ożywiajacego każdą myśl i czyn każdy.

„Taki duch cudotwórczy zaklął Bóg w wątłą pierś Józefa Szujskiego.

„To mdłe, słabowite ciało, które dłoń przedwczesnej śmierci złamała, dźwigało od młodu brzemię twardej, a zarazem zaszczytnej doli.

„Żegnaj więc strudzony pracowniku, żegnaj mi współtowarzyszu w pracach podjętych w jednej myśli i celu, żegnaj w imieniu kraju wzorowy obywatelu, w imieniu rodziny nieodżałowany mężu i ojcze...“

Zwolna wśród uroczystej ciszy zniesiono trumnę ze schodów.

Słychać było tylko stłumione szlochania, a nawet raz, nagle wybuchnął głośny płacz...

Stała w kącie gdzieś pod załamaniem schodów prosta kobieta z ludu, co służyła może kiedyś u tego pana, któremu dziś miasto całe oddaje ostatnią posługę, co nie wiedziała może kim i czem był dla kraju swego, jeno tylko, że był... dobrym panem.

Czy łzy takie nie starczą za wieniec?

*

Pod arkadą bramy złożono trumnę na mary.

Za sznury całuna ujęli marszałek Zyblikiewicz, prezes Akademji dr Mayer, prorektor uniwersytetu lwowskiego Piętak, poseł Chrzanowski w imieniu koła polskiego, rektor uniwersytetu krakowskiego dr Pelczar i prezydent miasta dr Weigel.

Ozwał się śpiew kleru—pochód ruszył...

Jak okiem sięgnąć naprzód — tłumy jak okiem sięgnąć wstecz—szereg nieprzerwany powozów.

*

Na czele orszaku kroczyła muzyka i oddziały straży ogniowej miejskiej i ochotniczej.

Tuż za nią rozpoczynał się, całą długość Krupniczej ulicy zajmujący, pochód czwórkami wszystkich szkół ludowych niższych i średnich.

Dalej szła młodzież akademicka, niosąc 54 wieńców ofiarowanych zmarłemu — reszta ich spoczywała na wozie żałobnym, idącym na końcu orszaku.

Przed trumną przedstawiciele wszystkich zakonów, duchowieństwo i kondukt prowadzący ks. biskup, dokoła niej cechy z chorągwiami.

Za trumną niesioną przez sześciu, zmieniających się kolejno studentów uniwersytetu postępowała rodzina, przedstawiciele wydziału krajowego, członkowie Akademji umiejętności, profesorowie uniwersytetu jagiellońskiego, deputacja uniwersytetu, rada miejska w komplecie, reprezentanci władz, instytucyj i korporacyj, przedstawiciele prasy krakowskiej i lwowskiej, wreszcie ogromna rzesza ludu.

Charakterystycznem było zjawienie się Jana Dobrzańskiego.

Niegdy najszczerszy przyjaciel zgasłego, prac jego pierwszych opiekun, później gorący przeciwnik polityczny, postępował teraz z wieńcem pamięci za martwemi zwłoki...

Orszak pogrzebowy zamykały pluton straży ogniowej i długi łańcuch powozów.

O długości korowodu sądzić można z tego, iż gdy czoło jego znajdowało się na środku rynku, powóz ostatni jeszcze z miejsca nie ruszył.

Orszak zatem pogrzebowy zajmował przestrzeń równającą się mniej więcej całej długości naszego Nowego Światu.

Przewijał się on przez ulice Krupniczą, planty, św. Anny, rynek, Florjańską.

Widok był imponujący.

Cała—bez żadnej przesady — ludność Krakowa skupiła się na ulicach, przez które kondukt miał przechodzić.

Latarnie gazowe, zapalone na przestrzeni od domu z którego wyniesiono zwłoki aż do rogatek miasta, nadawały niezwykle uroczystą cechę niezwykłemu temu pogrzebowi.

Czarne chorągwie powiewały na gmachach uniwersyteckich, na gmachu Akademji i na ratuszu.

Wzdłuż całej drogi posępnego pochodu pozamykano wszystkie sklepy.

W oknach otwartych, na balkonach, pod drzwiami, w bramach—głowa przy głowie.

Nieustanny odgłos dzwonów wtórował śpiewom i pogrzebowemu marszowi.

Cała jedna połowa olbrzymiego krakowskiego rynku, falą tłumu zalana, stanowiła dziwny kontrast z drugą stroną placu pustą zupełnie.

Ks. biskup, przeprowadziwszy zwłoki do załamania się orszaku w ulicę Florjańską ustąpił miejsca ks. kanonikowi, profesorowi Drozdowiczowi.

*

Wiele osób, wyprzedziwszy powoli podążający naprzód pochód, zgromadziło się już około godziny 4-ej na cmentarzu, gdzie zająwszy bliższe miejsca dokoła grobowca Rydzówskich, oczekiwały na przybycie zwłok.

Szujski bowiem stanowczo oparł się w ostatniej chwili chęci złożenia zwłok jego w grobie zasłużonych na Skałce...

Rada przeto miasta, stosując się do tej ostatniej woli, uchwaliła ofiarowanie bezpłatne ziemi pod grobowiec na cmentarzu i złożenie tymczasowe zwłok w grobie rodzinnym Rydzowskich, zachowując sobie w razie przeniesienia zwłok na Skałkę położenie tamże tablicy pamiątkowej.

Drzwi kaplicy cmentarnej stały otworem, widać było palące się na ołtarzu światła, kilkadziesiąt osób klęczało na przyprószonej śniegiem ziemi.

Liczba przybywających zwiększała się z każdą chwilą, przed bramy cmentarne zajeżdżały powozy, jakoteż nadciągały tłumy pieszych wysadzaną drzewami szeroką drogą.

O godzinie piątej zasłyszano śpiew w oddali, szmery rozmów ucichły, w bramie ukazały się hełmy strażaków, marsza pogrzebowego smutna melodja uderzyła w echa głuchą ciszą pogrążonego cmentarza i wkrótce potem chorągwie cechów zgięły się pod sklepieniem bramy.

Za niemi wpłynęła na mogilnik fala tłumu.

*

Profesorowie uniwersytetu, wziąwszy trumnę na barki, nieśli ją zwolna ku grobowcowi.

Odkryły się wszystkie głowy.

Na stopniach mauzoleum Rydzowskich złożono trumnę ozdobioną wieńcem Akademji i w tej chwili stanął przed nią pierwszy mówca Stanisław Tarnowski.

Głęboko wzruszony, na razie głosu z piersi dobyć nie był w stanie.

Mówił nie orator, nie przedni w kraju krasomówca, mówił przyjaciel boleśną stratą przejęty do głębi duszy — to też bardziej niż wykwintne słowo, przemówiło do duszy słuchaczy rzewne uczucie dźwięczące w każdym jego wyrazie...

Dokoła stali w poważnej zadumie: profesorowie *almae matris*, przyjaciele ś. p. Józefa, dalej przybysze ze Lwowa profesowie uniwersytetu Kostek i Piętak, Dobrzański, delegaci wydziału dr Zyblikiewicz, Hoszard i Władysław Badeni, poseł Męciński, Sawczyński, prezes Towarzystwa pedagogicznego i dawny nauczyciel Szujskiego, przybysze z Wiednia posłowie Chrzanowski i Mieroszewski, przybysze z Warszawy Lubowski, Godlewski i Sienkiewicz...

Następnie zabrał głos prorektor lwowskiej wszechnicy, Leonard Piętak.

W imieniu młodzieży żegnał nieodżałowanego kierownika i profesora student wydziału filozoficzego, Siekierzyński.

*

Zmierzch zapadał powoli — śmiertelne szczątki Józefa Szujskiego spoczęły w grobowcu...

Tłum przeszło 10-tysięczny w tym samym porządku niczem niezakłóconym, w jakim się był zgromadził, rozchodzić się zaczął...

Grobowiec, cmentarz, wieńce i światła znikły nam z oczu, przebrzmiał śpiew kościelny i mówców słowa...

Nie światła atoli, wieńce i mowy zapisują imię nieśmiertelne na karcie dziejów — zapisuje się ono na niej same, mocą dokonanych czynów, pożytku przyniesionego braciom, mocą zasług w zakresie najcichszej nieraz pracy położonych.

Hołd, złożony Szujskiemu przez Kraków w imieniu całego społeczeństwa, był tylko potwierdzeniem dawno już wydanego o tej wyjątkowe stanowisko zajmującej od lat wielu postaci.

Ludzie nauki oddali sprawiedliwość zasługom poety, krytyka i historyka—ogół wiedziony zawsze zdrowym impulsem uczucia czuł w nim głównie człowieka „dobrej woli“ widział śmiałego w każdej społeczeństwo całe obchodzącej sprawie inicjatora i „wielkiemu obywatelowi“ Szujskiemu wieniec z palm i dębu uwity złożył na trumnę.

Pokój ludziom dobrej woli!

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego“.

Otrzymany wczoraj po zamknięciu dziennika.

Paryż 9-go lutego (*godzina 3 minut 50*).

Na mocy orzeczenia izby oskarżeń (prokuratorskiej) książę Hieronim Napoleon wypuszczony został na wolność.

Nadeszłe dziś.

Wiedeń 10-go lutego.

Na interplację prawicy odpowie rząd dzisiaj; komisji zaś, która na żądanie lewicy a ze zgodą prawicy zostanie dziś wybraną, przedłoży baron Schwarz dokumenta i wykazy, o których mówi w swoim liście. Tym sposobem skończy się wbrew nadziejom tutejszych „hetzblattów“ sprawa, którą pp. Kamiński i Wolski tak lekkomyślnie wywołali, padając pierwsi i jedyni ofiarą lekkomyślności. Koło polskie, nietylko, że nie dozwoliło, aby potwarze mogły je dotknąć, ale przeciwnie, tak u przyjaciół jak u wrogów na szacunku zyskało. Sam proces pana Kamińskiego przeciw Schwarzowi o prowizję, to już sprawa prywatna.

Wiedeń 10-go lutego.

Prokurator państwa zażądał aktów do sprawy Kamińskiego celem zażądania wyjaśnień informacyjnych od dzienników, które drukowały artykuły oskarżające. Izba adwokatów wiedeńskich wytoczyła śledztwo dyscyplinarne przeciw drowi Wolskiemu.

Wiedeń 10-go lutego.

Sąd najwyższy odrzucił podania w procesie Ring theatru o unieważnienie wyroku.

Berlin 10-go lutego.

Cesarz Wilhelm wyzdrowiał; wszakże za poradą lekarzy nie będzie przez pewien czas jeszcze odbywał przejażdżek.

Berlin 10-go lutego.

Zaprzeczają tu w kołach urzędowych wiadomości, podanej przez *Schlesische Ztg*, jakoby niemiecki następca tronu udać się miał na koronację do Moskwy.

Berlin 10-go lutego.

Norddeutsche Allgemeine Ztg przemawia za niedopuszczalnością łączenia mandatów poselskich do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego. Na tej drodze widzi ona jedyny sposób usunięcia ciągłych konfliktów pomiędzy obiema izbami o wymiar czasu na prace parlamentarne.

Paryż 9-go lutego.

Kolegjum czternastu sędziów izby prokuratorskiej i apelacyjnej na mocy dekretu z r. 1810-go wydało uchwałę uwalniającą księcia Napoleona. Bonapartyści demon-

stracyjnie zapisują swoje nazwiska w hotelu księcia. Wieczorem przeszło siedmset osób towarzyszyło z odkrytemi głowami powracającemu do domu księciu Napoleonowi. Prokurator zrzekł się apelacji.

Paryż 9-go lutego.

Choroba prezesa ministrów Fallières ma cechy bardzo poważne. Wobec senatu będzie bronił dzisiaj prawa o pretendentach Devès. Wytworzyła się grupa senatorów, przemawiająca za transakcją.

Londyn 10-go lutego.

Bill o reformie municypalności londyńskiej, przyjęty na ostatniej radzie ministrów, postanawia zniesienie korporacji city. Pojedyńcze okręgi wybierają własne rady gminne, które wspólnie znowu obierają lorda majora. Dla całego Londynu zaprowadzoną zostanie wspólna policja pod kontrolą ministra spraw wewnętrznych.

Londyn 9-go lutego.

W Toronto (w Kanadzie) spłonął gmach opery.

Konstantynopol 10-go lutego.

Rząd czarnogórski wystosował drugą notę do mocarstw, w której uskarża się, iż W. Porta udaremniła uregulowanie granicy turecko-czarnogórskiej, wskutek czego zawarta świeżo konwencja traci moc obustronnie obowiązującą. Wojska czarnogórskie mają zająć niezwłocznie Matagosz i Władnię. (?)

Petersburg 10-go lutego.

Onegdaj w pałacu Zimowym dany był wielki bal. Dziś poselstwo angielskie urządza obiad na uczczenie księcia Edymburskiego. Na obiad zaproszeni zostali: minister spraw zagranicznych, zarządzający ministerstwem marynarki i wielu wyższych oficerów floty.

Moskwa 10-go lutego.

Moskowskij listok donosi, iż podczas koronacji na polu chodyńskiem rozdane będzie pomiędzy lud 800,000 chustek perkalowych z wyobrażeniem bogini obfitości. Dla uraczenia ludu urządzonych być ma 16 basenów, zawierających 40,000 wiader piwa. Dalej pomiędzy lud rozrzuci się 800,000 czarek do czerpania napoju. Każdy z obecnych otrzyma dwie marki. Za okazaniem jednej z nich wydaną mu zostanie paczka zawierająca „gościniec", druga posłuży do brania jedzeń z bufetu. Na koszta przyjęcia ludu rada miejska asygnowała sumę 200,000 rs.

Giełda.

Dnia 10-go lutego 1883 roku.

Chwiejność wartości rubla w Berlinie jest tak wielka, iż każdy dzień nowe przynosi niespodzianki. Wczoraj — jak donosiliśmy szacowania przedgiełdowe były niższe. Wieczorem nadeszły kursa z giełdy. Zaznaczały one też $\frac{1}{2}$ markową obniżkę i spodziewano się w ogólności dalszego na tej drodze postępu dziś rano, a ztąd i podwyżki cen walut obcych w Warszawie.

Tymczasem stało się wprost przeciwnie. Dzisiejsze wiadomości okazały się nieco lepszemi i dlatego jeżeli kursa żądane pozostały w porównaniu z wczorajszemi niezmienione, niemniej przeto usposobienie było zniżkowe i porównanie kursów płaconych końcowych wczorajszych z dzisiejszemi, wypada na korzyść dnia dzisiejszego.

Mówimy o niezmienności żądań, ceniono bowiem weksle długoterminowe na Berlin 49.85, krótkoterminowe 49.80, na Londyn 10.10, na Paryż 40.40, na Wiedeń 85.10.

Płacono zaś za weksle na Berlin długoterminowe odwrotnie postępowi wczorajszemu z początku 49.80, później $49.77\frac{1}{2}$; zupełnie tak samo i krótkoterminowe z początku 49.75, później 49.70.

Na pomniejsze miasta niemieckie po 49.70 — kupowano.

Na Londyn długoterminowe poczynając od 10.09 — od razu o $\frac{1}{2}$ kop. niżej niż wczoraj, w końcu płacono już tylko 10.08 za 1 ft. sterl.

Na Paryż poczynając od wczorajszego końcowego kursu 40.35, następnie cofnięto się do $40.32\frac{1}{2}$.

Wekslami na Wiedeń nie obracano.

Ogół obrotów jak zwykle w sobotę nader mały, niedozwolił rozwinąć się usposobieniu.

Listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie bez obrotu. Żądania niezmienione.

Z listów zastawnych ziemskie tylko serji I-ej w obrocie, po cenach jeszcze bardziej podniesionych. Za lit. A. żądano wyżej *pari* 100.05, za lit. B. — wartość nominalną, za mniejsze jeszcze 5 kop. taniej. Płacono za A. — 99.90, za inne 99.80 — wszystko 5 kop. drożej.

Z miejskich kupowano serji IV-ej — po 90.45 — bez zmiany.

Akcje bez obrotu — popyt silny po cenach wysokich.

Godzina $12\frac{1}{2}$. Weksle długoterminowe na Berlin płacono 49.75 i po tej cenie można było znaleźć dosyć chętnych oddawców.

J. Wł.

Wykaz depesz

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 9-m lutego 1883 r. a nie doręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów.

Albert Janowitzer—Madame Mademoiselle Poll Żórawia—Kochanowski mieszkanie jenerała Polenowa — Frankowski Chmielna 52—Ulrich—Estera Torfstein Dzika 2307B—książę Lubomirski Europejski—Fiszel Trochtenberg dla Krasnego—Brust Compagnie—Moszatowski Jerska 16—Kucukieniewicz Krakowskie-Przedmieście 11.

ZADANIE ALGEBRAICZNE.

Znaleść dwie liczby, których różnica pomnożona przez różnicę kwadratów równa się 160; suma zaś pomnożona przez sumę ich kwadratów równa się 580.

L. Srebrny.

Rozwiązanie zadania konikowego, umieszczonego w nrze 30.

Jak ciepłe słońce! jak niebo przejrzyste!
To niebo wschodu, to Azji słońce,
Ciska w około promienie ogniste
Na fale płynnem srebrem gorejące;
Co utrudzone po nocnym obiegu.
Drzemią spokojnie na piaszczystym brzegu.

Dobre rozwiązanie nadesłali: pp. Wanda Stol...berg, Franciszek Hermanowski.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Faust". Jutro: „Duch wojewody". — ROZMAITOŚCI: Dziś: „Kto winniejszy?" i „Sto tysięcy" (po raz pierwszy). Jutro: „Kto winniejszy" i „Sto tysięcy". — MAŁY: Dziś: „Ubodzy w Paryżu" (po raz pierwszy). Jutro: „Ubodzy w Paryżu".

Telefony warszawskie.

Wykaz

abonentów połączonych ze stacją centralną w ciągu ostatniego tygodnia.

Dobrycz St. i Sp., skład towarów kolonialnych i delikatesów, Senatorska 1.

Droga żelazna nadwiślańska, warsztaty mechaniczne na Pelcowiznie.

Orłow Piotr (Nowicki Wł.), skład herbaty, Miodowa 1.

Warszawskie Towarzystwo ubezpieczeń od ognia, Krakowskie-Przedmieście 7.

Zieliński Ignacy, dom komisowo-rolniczy i skład maszyn, Senatorska 27.

Urząd starszych zgromadzenia kotlarzy zawiadamia pp. majstrów iż sesja półroczna odbędzie się d. 29 stycznia (10 lutego) r. b. o godzinie 6-ej wieczór przy ulicy Leszno nr 59 w mieszkaniu u podpisanego, nadmieniając, iż uczniowie którzy nie są zapisani najmniej przed półrokiem, na czeladników wypisanymi nie będą. *Wik. Hartmann.* 503

Rady zarządzające
Towarzystwa
dróg żelaznych
warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

Od dnia 3-go (15-go) lutego r. b., opłata od ryb, sprowadzanych z Aleksandrowa do Warszawy pociągami osobowemi, pobieraną będzie podług klasy II-ej taryfy miejscowej dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej dla ładunków niepełnych. —113—

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— A. W. — Mylisz się! tego co dotrzymał słowa u K..... poznałam i wiem już co mam o nim myśleć.

—547— Poziomka.

Tabela wygranych

w drugim dniu ciągnienia 1-ej klasy 140-ej Loterji klasycznej

dnia 9-go lutego 1883 roku.

(Podług Tabeli tymczasowej Ch. Keltera.)

Rs. 10000 N-r: 8357 — **Rs. 4000** 11359 — **Rs. 2000** N-r: 2583 — **Rs. 1000** N-r: 18836 — Po **Rs. 200** NN-ra 8160 21268 — Po **Rs. 100** NN-ra 4355 4659 8875 11459 15678 18252 20493 21847 — Po **Rs. 50** NN-ra 1436 1584 2018 4030 4530 5174 5372 6259 6599 6693 6894 7045 7193 10005 11546 12091 12986 13855 14953 14992 15745 17340 17411 19089 19208 19840 22294 23154 23263 23441.

Następujące Numera wygrały po Rs. 30:

1	1608	2675	4329	5822	7561	8864	10561	12175	13891	15269	16627	18245	19309	20811	22309
11	45	2722	4405	5936	7607	8912	67	12208	99	70	66	67	66	24	54
45	63	70	15	6094	8	62	91	75	13950	15302	16773	68	19450	84	22452
50	1721	2829	4569	6123	73	75	97	12314	65	17	80	74	86	87	84
71	27	63	74	73	87	77	10683	22	73	91	16824	87	19505	96	22532
200	69	3012	4745	97	89	9023	10705	95	78	15474	16905	18324	47	21029	38
45	96	3153	49	6203	7707	30	20	12456	89	85	17012	42	66	92	39
71	1842	3249	73	12	96	59	49	74	98	15505	56	74	95	21155	45
313	73	3361	4803	14	7812	72	79	82	14019	63	86	18400	19602	21248	53
99	82	82	23	6448	20	98	10817	12605	27	70	17129	14	15	80	58
441	1903	3420	4928	6605	58	9114	93	38	40	97	55	36	22	21380	22610
97	33	23	30	14	66	56	98	12719	14100	98	56	44	37	21425	15
511	35	25	97	24	7943	80	10987	39	99	15697	77	18506	19737	42	90
651	43	45	5024	6706	85	86	11164	60	14222	15741	88	25	39	46	22713
69	67	69	65	84	8038	9201	11279	12932	33	15825	17246	40	87	89	15
714	72	3569	5104	6887	41	33	11325	76	14331	59	17387	48	19819	21531	16
35	2036	80	97	6922	50	43	93	13004	88	15912	17535	57	35	21607	28
906	64	3626	98	46	66	9377	11425	77	94	50	42	74	20062	21713	90
14	78	96	5273	47	8107	95	54	13124	97	61	81	96	73	19	22806
27	2164	3707	5385	76	11	9455	74	63	14403	16062	17774	18615	20180	21	54
50	2265	49	5422	7015	41	9638	11599	13218	14503	9	17846	16	20245	24	22970
1024	80	3822	25	28	8212	89	11604	80	45	69	79	26	20390	35	23062
61	2317	23	37	7103	24	93	7	94	1466[illegible]	16151	97	18710	20405	65	95
1132	58	47	95	51	34	9701	9	13310	14715	68	17956	18830	24	70	23123
51	72	65	5530	67	36	2	22	13460	41	72	18003	39	26	21836	63
54	2453	84	53	7212	67	32	30	68	42	16204	16	68	38	21964	73
1247	2521	4033	83	16	8346	53	11790	13573	14872	18	39	80	63	22020	23204
52	36	61	90	51	83	54	11804	79	94	24	40	18903	80	46	32
97	52	71	98	7326	8425	9801	45	13602	14907	50	61	16	91	86	51
1336	63	4137	5620	65	92	84	11944	24	57	84	79	37	20510	22148	23341
80	77	40	87	7403	8568	9939	50	13704	86	16419	18202	19014	44	22220	66
1430	98	63	99	70	8682	10293	75	21	99	16554	7	56	85	33	23462
79	99	72	5765	98	8747	10430	99	44	15121	58	10	19106	88	77	
1515	2698	4264	70	7513	55	91	12083	79	85	80	26	8	20692	84	
36	71	4319	86	18	8856	10512	12148	13813	15268	16622	43	19239	20703	95	

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Lutego r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje na trzyletnią dzierżawę t. j. od d. 2 (14) Czerwca 1883 r., do dnia 2 (14) Czerwca 1886 r. posessji miejskiej w Warszawie, przy ulicy Krzywe-Koło, pod № 191 i 192, mającej powierzchni stóp kwadratowych 2149,94, czyli łokci kwadratowych 602, wraz z parkanem, od rs. 801 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowę dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kassy m. Warszawy na złożone w tejże kassie vadium w ilości rs. 80, i na koszta ogłoszenia rs. 35, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na lat trzy, t. j. od dnia 2 (14) Czerwca 1883 r. do dnia 2 (14) Czerwca 1886 r. posessję miejską w Warszawie, przy ulicy Krzywe-Koło, pod № 191 i 192, mającej powierzchni stóp kwadr. 2149,94, czyli łokci kwadr 602, za summę N. N. rs. N. N. kop. rocznie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie m. Warszawy vadium w ilości rs. 80 i na koszta ogłoszenia rs. 35. przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 385—r

Jest do nabycia w księgarniach dzieło p. t.

Najlepsza Metoda

na sposób Ollendorff'a i w części Toussaint-Langenscheidt'a, do nauki języka angielskiego w 24 lekcjach bez nauczyciela, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu, wydana przez **Pl. Reussnera** kop. **75**, (z przesyłką k. 85).

Jest także do nabycia w księgarniach „**Najlepsza Metoda do nauki języka niemieckiego w 3 miesiącach** bez nauczyciela,“ przez **Pl. Reussnera.**

Cena kursu niższego kop. **60**, (z przesyłką kop. **70**). — Kompletu rs. **2** kop. **75**, (z przesyłką rs. **3**). — Powiastki niemieckie kop. **18**, (z przesyłką kop. **22**).

Skład główny w księgarni pp. GEBETHNERA i WOLFFA. 266

Nakładem Księgarni, Składu Nut i Fortepianów GEBETHNERA I WOLFFA,

wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach:

Harres B., Budownictwo wiejskie. Praktyczny podręcznik dla budowniczych rzemieślników przy budownictwie pracujących, dla szkół rzemieślniczych budownictwa, dla gospodarzy wiejskich i leśniczych. Przekład z niemieckiego z licznemi drzeworytami w tekście rs. 2 kop. 40.

Haubner Dr., Weterynarja gospodarska. Choroby wewnętrzne i zewnętrzne zwierząt domowych. Przekład Dra M. Laurysiewicza. Wyd. 2, rs. 3.

Koleczko W., Zasady praktycznego urządzenia lasów, ich szacowania i zagospodarowania, z drzeworyt. rs. 1.50.

Łyskowski Ignacy, Gospodarz. Wydanie 6-te poprawione, kartonowane k. 60.

Langie Karol, Ogród warzywny, jego urządzenie i pielęgnowanie roślin warzywnych, Kraków. rs. 1. 390r

---

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów GEBETHNERA I WOLFFA,

otrzymała na Skład Główny:

„Wpływ świata”,

powieść w 1-m tomie, przez **M. Z. R. D.**

Cena rs. 1 kop. 20.

—o—

„Czy zwycięży?”

powieść w 2 tomach dalszy ciąg „Wpływu świata“.—**Cena rs. 2 kop. 60.**

—o—

Do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych. 391r

---

KSIĘGARNIA

GEBETHNERA I WOLFFA,

otrzymała na Skład Główny:

RÓŻNI LUDZIE.

NOWELLE i OBRAZKI,

przez

Zygmunta Sarneckiego.

Cena rs. 1.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach miejscowych i na prowincji. 392r

---

PRZECIW *Katarom, Grypie, Zapaleniu oskrzeli*, **Sirop i Pâte pectorale de Nafé, Delangrenier'a z Paryża** posiadają skuteczność pewną i sprawdzoną przez Członków Francuzkiej Akademii Medycznej; niezawierając w sobie ani Opium, ani Morfiny, ani Kodeiny, mogą być bez obawy dawane dzieciom dotkniętym *Kaszlem* albo *Kokluszem*.

Składy we wszystkich Aptekach Rossyi.

—18—

W domu barona Lessera przy ulicy Miodowej № 11, zaraz do najęcia:

Dwa Apartamenty,

na 1-m piętrze, po sali licytacyjnej kompletnie odnowione, bardzo elegancko i wykwintnie wytapetowane, z urządzeniem gazowem, wodociągami i zlewem, z wszelkiemi wygodami gospodarskiemi. Lokale te mające razem 19 bardzo obszernych salonów i pokoi, mogą być z sobą połączone. — Cena większego lokalu 2,000 rs., a drugiego 1,500 rs. rocznie. W razie potrzeby może być dodana stajnia i wozownia.—Wiadom. u rządcy domu, lub w biurze właściciela. 397

JAN STUCZKAJSKI W WARSZAWIE

Fabryka Indygo-Karminu

№ 3 KROCHMALNA

i wszelkich FARBEK DO BIELIZNY,

istniejąca od lat 30 przy ulicy Krochmalnej Nr 3 (1016), obok jatek rzeźniczych, prowadzona przez

JANA STUCZKAJSKIEGO,

ma zaszczyt oznajmić, że w czasie, gdy jeszcze anilina nie była zastosowaną jako farbnik do bielizny, wyroby z tej fabryki pochodzące, otrzymały w r. 1865 na Wystawie Moskiewskiej List pochwalny, za produkt będący czystym wyciągiem z Indygo, a więc nagrodę specjalnie za Indygo.

W poprzednich moich ostrzeżeniach oznajmiłem, że „tylko wyroby dobre są naśladowane,“ a wyroby z mojej fabryki nietylko znalazły wielu naśladowców, ale nawet podrabiaczy mojej firmy. Ztąd wypływa dowód, że ani dawniej ani obecnie do wyrobów moich Indygo-Karminu i farbek do bielizny nie używałem i używać nie będę ani ainliny, ani żadnych obcych przymieszek, któreby renomie mojej trzydziestoletnią pracą i sumiennością wyrobionej, tylko ujmę przynieść mogły.

Dla zapobieżenia nadużyciom mojej firmy mającej ustaloną reputację, zmieniłem dawniej używany stempel na inny, podług odbitych tu form, a obecnie zmieniłem i winietę, na czarnem tle napis biały Nr 3. Krochmalna. 322

JAN STUCZKAJSKI.

EGZYSTUJĄCY OD LAT 25

ZAKŁAD WYWABIANIA PLAM PRALNIA

garderoby mezkiej i damskiej, dywanów, koronek, oraz

Sztuczna Cerownia

Szali, Koronek, wszelkich rozdarć lub uszkodzeń przez myszy, mole i t. p.

S. TUSZYŃSKIEGO

w Warszawie, przy ulicy Królewskiej № 23,

zawiadamia, iż **Filja** zakładu przy rogu Elektoralnej i Białej № 34, wykonywa również wszelkie roboty w zakres pomienionego Zakładu wchodzące, **po cenach przystępnych i w jak najkrótszym czasie**,—z czem poleca się względom Szanownej Publiczności. 231

NOWO-OTWORZONY

SKŁAD NICI, WŁÓCZEK CIENIOWYCH i Towarów Norymberskich i Galanteryjnych,

51.* NOWY-ŚWIAT *51.

Nowo otworzony mój zakład zaopatrzony w najlepszy, najmodniejszy towar, pochodzący z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, poleca: włóczki, filozele, pele, kordonki, jedwabie, desenie, kanwy i różne roboty na kanwie, saknie i atłasie, wstążki, koronki, hafty, różne bawełny, pończochy, guziki i t. p. towary norymbersko-galanteryjne. **H. SCHIWUJ.** 326

W Dobrach Ordynacji Zamojskiej, Kluczu Zwierzynieckim (gubernja Lubelska, powiat Zamojski), są do wydzierżawienia, od dnia 1-go Lipca 1884 r. na dalsze lat 12, następujące folwarki:

1) **Brody Nowe.** Ogólna przestrzeń 290 mórg 293 pr., w tem ziemi ornej 213 m. 291 pr., łąk 68 mórg 235 pr.
2) **Gruszka Nowa.** Ogólna przestrzeń 83 mórg 50 pr., w tem ziemi ornej 58 mórg 283 pr., łąk 21 mórg 84 pr.
3) **Majdan Nepryski.** Ogólna przestrzeń 609 mórg 241 pr., w tem ziemi ornej 390 mórg 213 pr., łąk 78 mórg 171 pr.
4) **Szopinek.** Ogólna przestrzeń 385 mórg 237 pr., w tem ziemi ornej 283 mórg 266 pr., łąk 75 mórg 98 pr.
5) **Płoskie Partykularz.** Ogólna przestrzeń 711 m. 99 pr., w tem ziemi ornej 619 mórg 253 pr., łąk 52 m. 271 pr.
6) **Tworyczów Główny.** Ogólna przestrzeń 1079 mórg 120 pr., w tem ziemi ornej 778 mórg 161 pr., łąk 95 mórg 218 pr.
7) **Sulmice Nowe.** Ogólna przestrzeń 141 mórg 150 pr., w tem ziemi ornej 110 mórg 106 pr., łąk 25 mórg 250 pr.

Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawnych powziąść można w Zarządzie Klucza Zwierzynieckiego, w Zwierzyńcu (poczta tamże).

Życzący ubiegać się o dzierżawę jednego z powyższych folwarków, powinien złożyć piśmienną deklarację, z wyrażeniem wysokości zaofiarowanego czynszu i z dołączeniem **vadium** wyrównywającego półrocznemu czynszowi w gotowiźnie, lub w papierach procentowych.

Ostateczny termin do składania deklaracji naznacza się do dnia 1-go Czerwca r. b.

Zarząd Ordynacji pozostawia sobie zupełną swobodę wyboru pomiędzy zgłaszającymi się kandydatami.—**Licytacja nie będzie miała miejsca.** 236

Fabryka Maszyn i Narzędzi

Jakóba Fajans i S-ki w Warszawie,

ulica Danielewiczowska № 5 (619).

poleca po cenach przystępnych, pod gwarancją dokładności:

Prasy kopjowe do listów, kute, lane i drewniane, w 20-tu modelach.
Stemple firmowe, kalendarzowe, Numeratory i Praski.
Praski do unieważnienia marek i kuponów, przez dziurkowanie.
Maszynki do dziurkowania (perforowania) kwitarjuszy i papieru.
Kaszty drukarskie do pism ruskich i polskich, tytułowych i linij.
Szufle drukarskie, drewniane i metalowe, Reglety drewniane.
Czcionki drukarskie, Czcionki, oraz **Platy** mosiężne introligatorskie.
Maszyny numeracyjne do akcyj i papierów publicznych.

Piśmienne zamówienia punktualnie wypełnia, cenniki franco przesyła. r—321

PUCH

piękny, świeży, biały i szary,

TANIO,

jak również prawdziwy **EDREDON** z Norwegji i wybór **PIERZY** **własnego darcia,**

poleca **specjalna** sprzedaż Puchu na **STAREJ PÓŁCZCIE, pod ZEGAREM.** Wchód od Nowo-Senatorskiej, wprost hotelu Rzymskiego.

UWAGA. Przyjmuje się **stale PIERZE DO DARCIA,** od najmniejszej do największej ilości. 792

Hurtowa sprzedaż

Szyb do okien

z fabryki w Sosnowicach

Pawła Ebstein,

po cenie fabrycznej **w Warszawie, ul. Mar[illegible]ńska № 4,** u pana **Abrahama F[illegible]a.** 360r

---

Skład nowo otworzony

„pod łososiem”

w gmachu Dobroczynności, róg Bednarskiej, № 22, wszelkie marynaty i konserwy ryb krajowych i zagranicznych, poleca na POST Sz. Publiczności, mianowicie p.p. Restauratorom, po cenach przystępnych. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 487

Sklep z mieszkaniem

do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b., za rs 200 rocznie, w miejscu handlowem. Wiadomość Tamka № 9, u właściciela domu. 493

P. Józef Toquina, 497

raczy się zgłosić do Konsulatu Szwajcarskiego w Warszawie w interesie własnym.

DO SKŁADU r-55

STANISŁAWA BAUMANN

przy ulicy Elektoralnej Nr 5

naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport:

CEMENTU

PORTLAND ANGIELSKIEGO, Robinsa et Comp. w Londynie,

oraz inne marki Cementu angielskiego.

Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej,
Rur glazurowych i dren.

Dwa Pokoje

z przedpokojem, kuchnią, wygódką, zlewem i wodociągiem, na 1-em piętrze od frontu, do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b., za rs. 200 rocznie, przy ul. Tamka № 9, 10 minut drogi od Krakowskiego-Przedmieścia. Wiadomość **na miejscu u właściciela.** 491

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności publicznej,

podaje niniejszem do wiadomości, iż w d. 7 (19) Lutego r. b., o g. 1 z południa, odbędzie się przed tąż Radą, powtórna publiczna głośna in plus licytacja na sprzedaż IV partyj, różnego gatunku i wymiarów drzew, w cięciu № 13 z 1881 r., w cięciu № 14, z 1882 r., w obrębie Grabina, lasów dóbr Mienia i Piaseczno, w pow. Nowo-Mińskim położonych i do Szpitala Ś-go Ducha w Warszawie należących, z tem, że pomieniona partja drzew, będzie sprzedana siedmiu małemi następującemi działkami, a mianowicie:

I działka, 260 sztuk drzew, w cięciu № 13, z 1881 r, od sumy rs. 354 kop. 9, z kaucją rs. 70.
II działka, 182 sztuk drzew w cięciu № 13 z 1881 r., od sumy rs. 316 kop. 37, z kaucją rs. 60.
III działka, 84 sztuk drzew w cięciu № 14 z 1882 r., od sumy rs. 88 kop. 29, z kaucją rs. 18.
IV działka, 167 sztuk drzew w cięciu № 14 z 1882 r., od sumy rs. 115 kop. 25, z kaucją rs. 23.
V działka, 248 sztuk drzew, w cięciu № 14 z 1882 r., od sumy rs. 279 kop. 64, z kaucją rs. 56.
VI działka, 346 sztuk drzew, w cięciu № 14, z 1882 r., od sumy rs. 469 kop. 94, z kaucją rs. 94.
VII działka, 779 sztuk drzew, w cięciu № 14 z 1882 r., od sumy rs. 661 kop. 27, z kaucją rs. 134.

Mający zamiar przystąpić do licytacji, obowiązani są przedewszystkiem przekonać się na miejscu o ilości, wymiarach i wartości wystawionych na sprzedaż drzew, a następnie w oznaczony do licytacji termin, złożyć Radzie Miejskiej, wyżej ustanowione vadium gotowizną lub też papierami procentowemi, do przyjmowania na kaucje przez Rząd dozwolonemi, ze wszystkiemi należącemi do nich za nieubiegły czas kuponami.

Warunki licytacyjne, oraz szczegółowe wykazy szacunkowe, wystawionych na sprzedaż drzew, mogą być przeglądane w Kancelarji Rady Miejskiej codziennie, w godzinach biurowych, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych, nadto, rzeczone wykazy szacunkowe, znajdują się do przejrzenia u Leśniczego lasów dóbr Szpitalnych Mienia i Piaseczno, we wsi Mienia.

P. o Naczelnika Zakładów Dobroczynnych **K. Puchalski.**

445 Sekretarz Rady **Lechowicz.**

Zarząd Stada Koni w Łosiu.

Od dnia 15 Lutego r. b., na folwarkn Faleńcice pod Białobrzegami, w gub. Warszawskie, pewiecie Grójeckim, będą pokrywać klacze następujące ogiery pół krwi Angielskiej:

1. **Y ECLIPS** gniady, po ogierze Tordesillas i klacz Soloquint po Colingwood.— Klacz pół-krwi po rs. 100, pół-ar. rs. 40.
2. **NEPTUN** gniady, po ogierze Neptunus i klaczy Jurata po Apropo's. — Klacz pół-krwi po rs. 75, pół-ar. rs. 25.
3. **ORKAN** ciemno-gniady, po ogierze Neptunus i klaczy Jurata po Apropo's.— Klacz pół-ar. rs. 50, pół-krwi rs. 20.

Nadto dla służby po rs. 2 od klaczy.

Furaż po cenach targowych obliczanym będzie. 314

FLANELE

KASZMIRY

czarne i kolorowe, jako specjalność, oraz **materjały wełniane** do pokrycia palt, futer i dolmanów, sprzedaje po cenach fabrycznych **najtaniej**

K. MANTEY,

Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej.

KORCIKI 221r

KORCIKI FLANELE

W Zakładzie siodlarskim Aleksandra Walkiewicza,

przy ul. **Trębackiej № 5,** znanym ze specjalnego wyrobu siodeł, wykończono znaczny wybór siodeł w różnych gatunkach jako też przyjmuje się obstalunki na uprząż różnego rodzaju i na roboty siodlarsko-galanteryjne, oraz przyjmuje się wszelkie reperacje w zakres siodlarski i rymarski wchodzące. 334

NOWO OTWORZONY

Skład Skór, Utensyljów szewckich oraz naczyń do użytku pp. Garbarzy,

J. BLUNCK,

w Warszawie, Nalewki № 14, w podwórzu na lewo, poleca:

Wybór skór krajowych i zagranicznych, **Gumy, Taśmy, Proneli** itp. przedmiotów z wyrobem obuwia związek mających, jakoteż wszelkie naczynia garbarskie, **Degras, Tran, Terra japonika** itd. z pierwszorzędnych fabryk, po cenach najumiarkowańszych. 395r

---

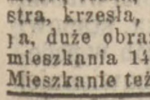
Osada Młynarska

CACZNA

do sprzedania, w pow. Skierniewickim, gm. Doleck.—Młyn o 2-ch gankach francuzkich, cylinder, ganek do kaszy jęczmiennej, stęp 8, 2 folusze dubeltowe i jagielnik, gruntu morg 48 i p. 46 miary nowopolskiej, tak młyn, jako też budynki znajdują się w należytym porządku. Osada ta leży od st. dr. Warsz.-Wied. Skierniewice i Radziwiłów o wiorst 12.—Wiadomość na miejscu lub u p. Piechelskiego, **Skierniewice.** 446

Do sprzedania zaraz

z powodu wyjazdu, prawie nowe: Garnitur mebli, łóżka, szafy, umywalki, kredens, lustra, krzesła, oraz maszyna do szycia, lampa, duże obrazy ze złoconemi ramami itp., mieszkania 14, ulica Marszałkowska № 67. Mieszkanie też jest zaraz do odstąpienia. 450



Są do sprzedania

Fortepiany

nowe, najnowszej konstrukcji i fasonu, o 6 szprejcach metalowych, oraz przyjmuje wszelkie reperacje fortepianów i pianin.—Krakowskie-Przedmieście № 2, w fabryce fortepianów **A. Janiszewskiego.** 472

SKLEPY

od 1 Lipca r. b, są do wynajęcia. — Ulica hr. Kotzebue № 3. 456

Sociétè Électrique Edison

Reprezentant na Królestwo Polskie

Robert Brühl,

Warszawa, Rymarska Nr 10.

Przyjmuje zamówienia na urządzenie oświetlenia elektrycznego systemu Edisona. 348

Do Składu Kawioru i Delikatesów MIKOŁAJA ŻYŻYNA,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 37,

nadszedł znowu świeży transport **Kawioru** ziarnistego i prasowanego, astrachańskiego, mało solonego, oraz **Siomgi** mało solonej, **Łososia** wędzonego, **Sigów, Minogów, Rydzów, Grzybów, Sliwek** francuzkich, **Groszku zielonego, Groszku francuzkiego, Fasolki, Artischoki, Serów:** Szwajcarskiego, Meszczerskiego, Czester, Limburskiego, Gambrino, zielonego, Roquefort, **Musztardy** francuzkiej i angielskiej, **Oliwy Nicejskiej i Octu Bordoskiego, Ananasów** w konserwach, **Szparagów** olbrzymich, w puszkach, **Homarów, Salmonów, Soi** angielskich, **Szampionów** paryzkich, **Łososia** w oliwie, szwedzkiego i **Anschowis** w puszkach szklannych, **Makreli, Kilki** w puszkach, **Sardynek** z Nantes, **Marmolady, Pierników Wiaziemskich, Pastiły** różnej, **Herbatników, Kawy Einema, Kompotów, Konfitur** Kijowskich, suchych i płynnych, **Trufli** perygordzkich, **Tonn Marine, Czekolady** Balleta itp. towarów, z czem się poleca Szan. Publiczności.

MIKOŁAJ ŻYŻYN.

411—r **Nowy-Świat № 37.**

Firma przewozu i ubezpieczania towarów B-ci D. W. TUTUNOWYCH i S-ki,

mająca swe kantory i oddziały w Moskwie, Tyflisie, portach Czarnego i Kaspijskiego morza, otworzyła obecnie tu swój kantor i załatwia następujące operacje:

1) Transportuje towary do miast: Moskwy, Tyflisu, Erywanu, Aleksandropola, Elizawetpola, Szuszy, Władykaukazu, Kutaisu, Gori, Poti, Odessy, Baku, Rostowa nad Donem, Taganrogu i innych portów wymienionych mórz.
2) Wydaje pożyczki na wysłane towary.
3) Dyskontuje swoje przekazowe świadectwa i weksle znanych jej osób.
4) Przyjmuje weksle do inkasso.
5) Kupuje towary na rachunek wysyłających.
6) Sprzedaje bakalje, jak: rodzenki, migdały i t p.

Kantor mieści się: Nalewki, dom Machotkina № 9. 470

Niema już bólu zębów

KTO UŻYWA

Eliksiru czyli kropli do zębów (Elixir dentifrice) WIELEBNYCH OO. BENEDYKTYNÓW

pochodzący z opactwa w Soulac,

wynaleziony w r. 1373—przez przeora PIOTRA BOURSAUD, a wyrabiany obecnie przez przeora Dom. Magueolonne.

Nieporównany ten środek do czyszczenia i konserwowania zębów, wzmacnia dziąsła, niszczy osad kamienny, chroni od psucia się zębów i wzmacnia emalję takowych. Oddechowi przyjemną woń nadaje. Eliksir ten przewyższa dobrocią swoją wszystkie inne wody do zębów i dla tego protegowany i używany jest przez wszystkie wyższe towarzystwa w świecie.

Cena flaszek: kop. 100, 180 i 360.—Proszek kop. 60.—Pasta k. 100.—Z przesyłką pocztą 30 kop. i na duży model 50 kop. drożej.—Agentura jedyna na całe Cesarstwo, oraz sprzedaż hurtowa i detaliczna w Warszawie u **ALEKSANDRA KOCHA, Krakowskie-Przedmieście № 83.** 2—r

---

Orientalina, Nymphe bajadere.

Podobno odaliskom sułtańskich haremów niedostrzeżonych oku ludzkiemu, ukryty był sekret, któremu pokolenia tureckich kobiet obowiązane były czarującą piękność, dożywając do starości bez najmniejszych jej śladów obecnie Tajemnica ta jest już docieczoną. Orientalina ukazała się w użyciu, w arystokratycznych kołach dam eleganckiego świata w miastach Europy; pomimo białości, delikatności i świeżości jaką nadaje twarzy jest niedojrzaną. Przez fizjologiczny pogląd i analizę zalecany jest jako hygieniczny środek do użycia nawet dzieciom. Przenikając wapory naskórka, niszczy zarodki piegów i wysypek, utrzymując ciepłoród życia w jednostajnej temperaturze, zapobiega zsychaniu się skóry formującej zmarszczki,—w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Petersburgu dostać go można tylko u nadwornych Perfumerzystów. Do Warszawy sprowadzony po raz pierwszy.—Cena rs. **2.**—Główny Skład w Perfumerjach: **Kocha** Krak.-Przedm. i **Renaissance** Nowy-Świat № 41. 343

Fabryka Krochmalu i Syropu kartoflanego, W. A. SCHOLTEN,

w Nowym-Dworze, pod Warszawą,

zakupuje kartofle na dostawę wiosenną i w jesieni:

Oferty uprasza się nadsyłać pod powyżej wskazanym adresem. 439

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

Szwedzki Balsam Roślinny „ELEOPAT”

przez prowizora aptekarza **Kinunena,** w Petersburgu, wynaleziony i wyrabiany z soków roślin i mchów rosnących na stokach gór Finlandzkich i Szwedzkich, podług formuł farmakopei russkiej, jest jedynym doskonałym środkiem, dla porostu i wzmocnienia włosów, jako też do skutecznego usunięcia łupieżu z głowy.

Balsam ten zalecany przez wielu znakomitości lekarskich w Cesarstwie, przewyższa wszystkie podobne środki co do skuteczności. Już po użyciu 2 flakonów, skóra nabiera takiej jędrności, iż wypadanie włosów ustaje.—Sposób użycia dołączony jest do każdego flakonu. — Cena rs. 1 kop. 50, z przesyłką pocztą rs. 2. — Sprzedaż hurtowa i detaliczna w perfumerji **Aleksandra Kocha.** ulica Krakowskie-Przedmieście № 83, w Warszawie. 4800

Pracownia Zegarmistrzowska L. W. Gostkowski & Co

w Genewie (Szwajcarja),

nagrodzona medalami na Wystawach Powszechnych, ma honor oznajmić Szanownej Publiczności, że każdy zegarek, wychodzący z naszej fabryki, jest opatrzony świadectwem zaręczenia z własnoręcznym podpisem i pieczęcią zakładu.—Na żądanie cennik wysyłamy franco. 215

W Hotelu Angielskim, przy ul Wierzbowej, w oficynie na lewo, otwartym został

ZAKŁAD chemicznego czyszczenia

oraz sztucznego cerowania i reperacyj wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej, (nie wyłączając atłasów i aksamitów). **jak również SZALI, DYWANÓW** itp. przedmiotów, polecając się dokładnem wykonaniem powierzonych nam robót i umiarkowanemi cenami, spodziewamy się zyskać uznanie i względy Szan. Publiczności. 364

Bronisława Twardecka.

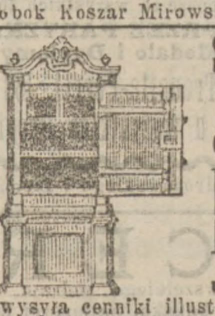
W Rogaszynie, pod Piątkiem,

Ogier anglo-arab Fasad, ze stada Janowskiego, silnej budowy, stanowić będzie od 1 Marca po rs. 10 i rs. 1 na stajnię za 4 skoki. Tamże jest na sprzedanie **ogier** skarogniady NORMAND, dużej miary i dobrej budowy. 403

---

2 piękne Lokale

na 2 piętrze, składające się każdy z 5 pokoi, ze wszystkiemi nowoczesnemi wygodami, balkonami, kuchnią, spiżarnią, piwnicą, z 2 wejściami, z których jedno po eleganckich marmurowych schodach, odźwierny dla dopilnowania wchodzących, do najęcia od 1 Kwietnia r. b., w domu przy ul. **Chłodnej** obok Koszar Mirowskich **№ 933.** 417



Specjalna Fabryka Kas żelaznych ogniotrwałych Edwarda Zürn

ul. Chłodna 18, 110

wysyła cenniki illustr. franco. Wielki wybór

Udzielam lekcje kroju

od lat 6 po pensjach, w zakładach rzemiosł, po domach i u siebie **systemem** p. Głodzińskiego, a zarazem mając pracownię sukien i okryć damskich, polecam się Sz. Publiczności.—**A. Kurowska,** Złota 12. 400

Piotr Sliżyński **udziela lekcje tańców salonowych** u siebie w domu, jakoteż po domach prywatnych i pensjach, sposobem najkrótszym wyucza w 20-tu kilku lekcjach 6-ciu tańców najpotrzebniejszych. **Podwal 20**, wprost Cyrkułu. 64

LEKCJE BUCHHALTERJI 324
udziela DAWISON upoważniony przez Warsz. Okręg nauk.—Marjańska 2B

Kanarki z Harcu.
Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność m. Warszawy, że otrzymałem znaczny wybór świetnych kanarków i sprzedaję je w hotelu Kowieńskim № 13, w podwórzu.
511 **J. Baumgärtel.**

POSESJA w Warszawie, 449
Z powodu wyjazdu do sprzedania bez pośrednictwa posesja drewniana, do murowania, za przystępną cenę na dogodnych warunkach. Śliska 38/1464, wiad. na miejscu.

Nauka i wychowanie.

Bnauczyciel początkowy, rząd., poszukuje zajęcia na wsi, celem przygotowania kandydatów do szkół gimnazjalnych. Adres: Bolesław Grabicki, na ręce W. Zamberga w Nowo-Radomsku (gub. Piotrków.) 2002

Bona francuzka z dobrym akcentem, poszukiwana jest do wyjazdu na prowincję. Wiadomość od godziny 2—4, ulica Nowogrodzka № 29, mieszkania 6. 1960

Niemieckiego języka udziela w konwersacji nauczyciel i autor najnowszej metody, z wykładom polskim, ruskim, francuzkim i angielskim. Ul. Chmielna № 6 (wprost Bellevue). 212

Student uniwersytetu posiadający dokładnie matematykę, języki, ruski i starożytne, poszukuje lekcyj. Złota 37, m. 24. 1684

Dla chłopczyków od lat 7 do 10 przygotowanie do klas. Aleja Jerozolimska № 26, mieszkania 19. 1794

Bona szwajcarka lub francuzka, z dobremi rekomendacjami, potrzebna do 4-letniej dziewczynki. Wiadomość: Brühlowski hotel № 38, od godz. 5 do 7 wieczorem.

Bona francuzka lub szwajcarka, potrzebna zaraz do jednej dziewczynki. Ul. Solna № 14, mieszkania 5. 1916

Nauczycielka z patentem, znająca języki: ruski, polski, francuzki, niemiecki i nauki klasyczne, udziela lekcje i korepetycje. Ul. Ogrodowa № 17, mieszkania 23. 1914

Nauczycielka z patentem wyższym udziela lekcje z konwersacją języka francuzkiego i ruskiego oraz muzyki. Niecała № 8, mieszkania № 21. 2027

Prof. de Préchamps, Długa 23 (Eldorado). Osoba z doskonałym francuzkim i wysoką muzyką, za parę godzin lekcyj żąda osobnego pokoju. 2030

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Może przyjąć zajęcie za obiady. Wiadomość przy ulicy Kruczej № 2c, mieszkania № 1, na dole. 2016

Nauczycielka rządowa, wyższa, poszukuje lekcyj na godziny, wszystkich przedmiotów, za cenę bardzo umiarkowaną. Adres w kiosku: róg Nowego-Światu i alei Jerozolimskiej. 1982

Nauczycielka muzyki, posiadająca patent instytutu muzycznego, udziela lekcyj muzyki i teorji, u siebie w domu i na mieście. Wiadomość: ul. Chmielna № 21, mieszkania № 3, do godziny 12-ej rano i od 5 ej po południu. 2031

Posady i prace.

Człowiek młody, zdolny i pracowity, dobrej konduity, znający dokładnie język: polski, rosyjski i niemiecki, jakoteż rachunkowość, przytem znający się na prowadzeniu wszelkiego rodzaju maszyn parowych, poszukuje dla siebie odpowiedniego zajęcia. Oferty uprasza się nadsyłać do rządcy domu pod № 12 przy ulicy Żelaznej. 253

Osoba potrzebną jest na wieś, znająca się na gospodarstwie, szyciu, prasowaniu i doglądzie prania, z chlubnemi świadectwami. Wiadomość: Senatorska 25, mieszk. 24, od godziny 10—4. 1810

Panna żądaną jest do maszyny pończoszniczej. Solec № 59, w szkole. 1788

Panna potrzebna jest do znaczenia bielizny. Niecała № 6, mieszk. 14. 1819

Comis-voyager wyjeżdżający do Rosji w połowie b. m. przyjmuje interesy w komis i inne, z odpowiednią gwarancją. Interesanci zgłosić się mogą: róg Pięknej i Marszałkowskiej 6F, mieszk. 18. 1747

Sklepowe uzdolnione do sprzedaży nabiału, potrzebne są zaraz. Kaucja rs. 50 wymagalna. Wilcza № 11, od 1—2 w południe.

Panna potrzebna jest do sklepu galanteryjnego. Niecała № 8 nowy. 1898

Panna potrzebna jest do szycia sukien na maszynie Leszno № 18, mieszk. 40 1918

Uczeń dobrej konduity potrzebny do magazynu bielizny L. Gałkowskiego, Marszałkowska 59a, róg Świętokrzyzkiej. 1929

Panna potrzebną jest do krawieczyzny na wyjazd w gub. zachodnią. Wiadomość bliższa: Mokotowska № 10, m. 7. 1925

Panna służąca uzdatniona do krawieczyzny i usług, żądaną jest na wyjazd do Petersburga. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 2, stróż wskaże. 1808

Rs. 300 kaucji może złożyć młody człowiek z chlubnemi świadectwami, otrzymawszy zajęcie inkasenta lub przy jakim zakładzie w Warszawie, tamże jest siodło i fuzja lankastra, do sprzedania. Chmielna № 19—14, od 2—4 po południu. 2022

Szwajcarka młoda, poszukuje miejsca do dzieci w Warszawie. Marszałkowska № 34, mieszkania 2. 1888

Człowiek młody, energiczny, zdolny do każdego interesu, z chlubnemi świadectwami i takąż rekomendacją, poszukuje posady. Marszałkowska 45, mieszk. 8. 1846

Panny 2 zdolne maszynistki potrzebne zaraz do bielizny męzkiej i panna do dziurek. Ulica Ciasna przy Świętojerskiej, obok fabryki Ewansa № 1791/2, do rządcy domu.

Panny potrzebne są do kwiatów podręczne i do nauki. Chłodna № 40, m. 9. 1765

Człowiek młody, przybyły z prowincji, który był lat 3 w pierwszorzędnym magazynie, w jednem z miast gubernialnych, poszukuje miejsca dla dokończenia praktyki zaraz, za wynagrodzeniem. Łaskawe oferty uprasza się składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. S. L. 231

Dziewczynka potrzebną jest, do nauki szycia rękawiczek na maszynie. Ulica Śliska № 16. 260

Panny kompletnie uzdatnione w krawieczyznie, potrzebne są zaraz, do magazynu S. Lolla et Comp. Długa № 17. 2040

Panny potrzebne są, do spódnic i do nauki. Elektoralna № 28 2043

Potrzebny uczeń katolik, z porządnej familji, do p. B. Lipińskiego, felczera fabrycznego, w Żyrardowie. 2021

Panna uzdatniona, potrzebna do bielizny na maszynie. Ulica Piekarska № 6, drugie piętro. 2023

Dziewczyna dobrej konduity, potrzebna jest zaraz, do posług i do pomocy w sklepie. Wiadomość: ul. Niecała № 8, w dystrybucji. 2029

Osoba młoda, z prowincji, posiadająca świadectwa, poszukuje miejsca gospodyni, u pojedyńczej osoby, w Warszawie lub na wsi. Wiadomość: Chmielna № 55, mieszkania 19. 2057

Urzędnik gospodarczy, zarządzający obecnie dwoma folwarkami w renomowanem gospodarstwie w Królestwie, życzy sobie przyjąć posadę samodzielnego, od 1 Lipca r. b. Chlubne świadectwa i rekomendacje na żądanie przesyłane być mogą. Oferty łaskawe przesyłać upraszam pod adresem: Żatory przez Pułtusk L. P. 2944

Służącej poszukuje się do obsługi 2-ch osób, umiejącej dobrze gotować i prać. Ulica Mazowiecka № 11, m. 28, zastać można od godziny 8—9 rano i od 4—5 po południu. 2049

Panny potrzebne do krawieczyzny, podręczne. Nowy-Świat 52, m. 13 2054

Buchhalter uzdolniony, z mieriemi wymaganiami, znający także i język niemiecki, poszukiwany jest. Kopje świadectw oraz adres, uprasza się składać w kantorze niniejszego pisma pod lit. R. S. 1865

Panna potrzebna jest zaraz do bielizny, do prywatnego domu. Ulica Piekarska № 9 nowy, mieszkania 19. 2013

Panny zdatne i do nauki, potrzebne są do sukien. Podwal № 28 domu, m. 4. 2012

Kucharz uzdatniony, żądający obowiązku za wynagrodzeniem na jakie zasługiwać będzie. Mieszka: ulica Bednarska № 7. Wiadomość w traktjerni. 2010

Dziewczynka lat 13—15, porządnych rodziców, potrzebna jest do posługi sklepowej, może być sierotą. Wiadomość: ulica Królewska № 23, mieszkania 19. 2009

Prasowaczka zdolna do drobiazgów, potrzebną jest. Ul. Aleksandrja № 16. 2005

Panna potrzebna jest do maszyny, kompletnie uzdatniona do bielizny. Ul. Niecała № 6 domu, 2 gie piętro. 1941

Kupno i sprzedaż.

Fortepiany: Hofera, Schrödera, Małeckiego, do sprzedania, oraz kupuję i zamieniam. Nowogrodzka 25, mieszkania 29.

Maszyna do szycia, nowa, do sprzedania Podwal 20, u Śliżyńskiej. 2069

Tanio! Po zwiniętym interesie z powodu braku miejsca sprzedaje się różne płótna, weby w sztukach i resztkach, bieliznę mezką, damską i stołową, skarpetki, pończochy, chustki i t. p., po nadzwyczaj nizkich cenach. Solna 8, mieszkania 27. 1491

Kupuję! futra, rozmaitą garderobę. Leszno № 37, (dystrybucja). 1943

Tygodnik Illustrowany i Wędrowiec z z lat kilkunastu, w oprawie, do sprzedania. Nowolipki № 32 lit. b. m. № 5. 1781

Pianina nowe do sprzedania. Cena przystępna. Ul. Marszałkowska № 71, m. 26.

Meble do sprzedania tanio, mało używane, garnitur do salonu orzechowy, rzeźbiony, kredens i szafy rozbierane ozdobne, wiedeńskie, tremo czarne i orzechowe, garnitur cały kryty, 2-e biblioteczki, regulator, stoliki do kart konsolkowe, szafki do bielizny, lustra, szeslong, stoł jadalny z krzesłami, firanki i biuro. Chmielna № 52, mieszkania № 8, wprost komory. 1938

Sprzedaje się bronzowe: lichtarze, kandelabry, lampa wisząca, łóżko żelazne, ze sprężynowym materacem; stół i lustro do przedpokoju. Chłodna 40, mieszk. 8. 1568

Do sprzedania garnitury czarne i orzechowe, stoły i łóżka orzechowe. Ulica Świętokrzyzka № 9, m. 16, w 3-m podwórzu.

Masło solone ze wsi. Sienna № 4 lit. N, róg Sosnowej, mieszk. 8, piętro 2-gie. 1920

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę 3 stoły mahoniowe, okrągłe, z takiemiż okrągłemi marmurowemi blatami, jeden stół duży czworokątny z blatem marmurowym, na 12 osób i 2 kanapki amerykańskie mahoniowe. Wiadomość przy ulicy Chmielnej i róg Wielkiej № 38, od g. 10—1. 1915

Fortepiany Hofera i Krala do sprzedania, u organisty kościoła Ś-go Józefa, wprost ul. Królewskiej № 32, w 2-m podwórzu.

Billard za rs. 90, jest do sprzedania. Wiadomość w cukierni A. Blikle, Nowy-Świat № 31. 1881

Kanarki harcowskie do sprzedania. Ulica Freta № 34. 2-gie piętro od frontu. 2032

Mebli garnitur mało używany, jest do sprzedania. Podwal № 40, m. 3. 2051

Do sprzedania: kozetka z dwoma napoleonkami (22), fotel na biegunach (10), fotel gięty (6), tamże nowy żakiet aksamitny z kamizelką (25 rs.). Hoża № 9, m. 6, od godziny 4—5. 2038

Z powodu wyjazdu do krajów południowych, do sprzedania futro skunksy na dużego mężczyznę, tylko 4 miesiące używane, za rs. 160, kosztowało rs. 260. Hotel Europejski № pokoju 162, na 3-m piętrze, od godz. 8—12 rano. 2024

Do sprzedania: garnitur angielski, lustra wielkie, kredens, stół, krzesła dębowe, stolik do samowara, dwie szafy mahoniowe rozbierane, tualeta, umywalnia, łóżka, dwie szafki do bielizny, biurko mezkie i damskie, otomanka, stoliki matowe do kart, dwa trema dębowe, stolik antique, żyrandol, świeczniki, lampy, kwiaty, dywan, obrazy, kolumny i fortepian. Sienna 3, m. 4.

Do sprzedania 2,000 funtów mączki maszynowej, puder z cukru hermanowskiego, po 20 kop. funt. Skład herbaty: Marszałkowska № 34c, T. Buchowskiego. 2018

Kaczora rasy pekińskiej ktoby miał do odstąpienia, raczy pozostawić adres swój w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. W.

Kapelusze gotowe do grubej żałoby, z woalami, od rs. 4, poleca Sabina Fijałkowska, Senatorska 18, wprost kościoła św. Antoniego, w podwórzu. 258

Koronki do bielizny i sukien, crèpelisse, żaboty, fanszony, szaliki, kołnierze damskie i dziecinne, kareczki do koszul, kaftaniki ranne i fartuszki w dużym wyborze i tanio. Komisowy skład koronek ruskich, ul. Senatorska 27, mieszk. 2. w oficynie. 1909

Meble do sprzedania z 4 pokoi, bardzo tanio; całe urządzenie lub częściowo. Ul. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4 dom, w bramie, na dole № 1. 2036

Dorożkę lub powozik jednokonne, z końmi lub bez, ktoby miał do zbycia, pozostawi adres: Marjensztat № 1B, u stróża. 2028

Garnitur mebli mahoniowy, mało używany, oraz kredens orzechowy, francuzki, do sprzedania, przy ulicy Żelaznej № 29, stróż wskaże. 2026

Do sprzedania na łokcie materja niebieska, pięcio-ćwierciowa. Świętokrzyzka № 16, mieszkania 10. 2059

Dubeltówka Lankastra oryginalna, angielska, wysokiej wartości i sztucer montechristo, sprzedaje się za przystępną cenę, Wiadomość: ulica Zgoda № 9, mieszk. 32, do 9 rano i od 9 wieczorem. 2046

Fortepian wiedeńskiej fabryki, o 7 oktawach do sprzedania za przystępną cenę. Nowy-Świat № 8, mieszkania 15. 1813

Z powodu braku miejsca, jest do sprzedania szafa jesionowa, mało używana, za połowę ceny, to jest za rs. 16 i łóżko prawie nowe, ciemne, za rs. 8, szafka kuchenna za nizką cenę. Ulica Chłodna № 46, mieszkania 20. 2030

Fortepian nowy Kralla i Seidlera do sprzedania, cena umiarkowana. Krucza № 10B, mieszkania 19. 255

Książki różne, historyczne i powieści, kupuje, sprzedaje i zamienia księgarnia i antykwarnia A Rosenweina, przy ulicy Mazowieckiej № 2, w Warszawie. 212

Fortepian Hofera, prawie nowy, do sprzedania. Twarda № 20, m. 14. 1780

Tanio do sprzedania: komoda i biurko antik, dywany perskie, zegary antik, bronzy, obrazy olejne i akwarelle. Ul. Leszno № 37 nowy, mieszkania 13. 1438

Pianino paryzkie, o 7-u oktawach, do sprzedania, za rs. 235. Piekarska № 2.

Maszyna pończosznicza potrzebna jest. Ulica Chmielna № 25, w fabryce. 1961

Fortepian za rs. 40, 6 oktaw, mahoniowy, do sprzedania w magazynie mebli, Marszałkowska № 48, róg Świętokrzyzkiej.

Kupuję, sprzedaję, zamieniam: książki polskie, francuzkie i rosyjskie, oraz sztychy, obrazy, pasy polskie, meble, bronzy, zegary, dywany, i rozmaite stare przedmioty B. Bolcewicz. Saski Plac № 5, róg Królewskiej, księgarnia i skład papieru. 1241

Fabryka fortepianów T. Biernackiego, ul. Krucza № 21, róg alei Jerozolimskiej, poleca fortepiany nowe i używane w wielkim wyborze, ceny nizkie, reperację wszelką i strojenie takowych przyjmuje. 1625

Do sprzedania: garnitur do salonu, lustro, tremo, taborety atłasowe, etażerka, do stołowego pokoju dębowe urządzenie, biurko, sofa, fotel, bibljoteczka, szafa do sukien, szafka do bielizny, łóżka z materacami. Żórawia № 9, mieszk. 9. 1829

Meble do sprzedania z kilku pokoi garnitur, szafy, szafka do bielizny, biurko, para łóżek, szafki nocne, stolik do samowara, z jadalni eleganckie umeblowanie, lustra jedno salonowe, czarne, wielkich rozmiarów, z konsolą z czarnego marmuru; tremo, fotele, szeslong, konsolki, tualeta wytwornie rzeźbiona, słupy, zegar paryzki, dywan, serweta, lampy, gzemsy, chodnik, firanki i różne sprzęty domowe. Chmielna № 13a, drugi dom od Brackiej, stróż wskaże, od 10-ej do 7-ej wieczorem. 1822

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, garnitur angielski, szafy rozbierane, tremo, szeslong, lustra, kredens, stół jadalny, biurko, stolik do kart, umywalka, tualeta, łóżka, oleodruki, regulator, firanki. Twarda № 6, wiadomość u rządcy domu. 1690

Meble po zwiniętym magazynie w wielkim wyborze, wyprzedają się niżej kosztu. Bracka № 7, mieszkania 6, 1-sze piętro od frontu. 1843

Meble: garnitur orzechowy salonowy, szafy rozbierane, garnitur angielski, lustra, trema z marmurem, biuro, konsolki do kart, garnitur napoleonkowy, kredens wiedeński, stół jadalny, stolik do samowara, szeslong, łóżka, tualeta damska, umywalka, szafka do bielizny, lampy i firanki, tanio do sprzedania, róg Chmielnej № 27 i od Marszałkowskiej 26, m. 30. 1797

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Złota № 10 od Marszałkowskiej 5-y dom, m. 15. 1991

Meble do sprzedania, do pokoi stołowych i sypialnych wykonywa się podług rysunków. Ceny nizkie, wyroby pewne, w zakładzie Wła. Plantl. Widok № 12, oficyna lewa, piętro. 1807

Interesa handl. i majątk.

Sklep wiktuałów z dystrybucją i naftą, w bardzo ożywionym punkcie, jest do sprzedania w każdym czasie, z urządzeniem lub bez. Nowolipie 15. 1917

Rs. 1,000 do 3,000, potrzebne na dom drewniany w Warszawie. Wiadomość: ulica Smolna № 8, mieszkania 11. 1921

Sklep wiktuałów do odstąpienia z powodu zmiany interesów. Ul. Nowolipki № 29.

Sklep wiktuałowy w dobrym punkcie, jest do sprzedania. Jerozolimska № 38. 1931

Kawiarnia w najbardziej ożywionym punkcie Warszawy, z powodu wyjazdu do Rosji jest do sprzedania. Wiadomość powziąć można u p. Klopferta, ulica Grzybowska № 27. 1935

Poszukuje się wspólnika z kapitałem 3—4 tysięcy rubli, do bardzo korzystnego interesu, zapewniającego dobre utrzymanie. Zgłosić się: ulica Wspólna № 3, m. 17. 1820

Piekarnia mała do wynajęcia w każdym czasie. Ulica Litewska № 5136. 1793

Sklep wiktuałów z dystrybucją i naftą, dobrze procentujący, jest do sprzedania. Róg Kruczej i Wilczej № 11. 1906

Sklep wiktuałów dobrze procentujący, samego pieczywa sprzedaje się za 16 rs. i więcej. Z powodu prawdziwej potrzeby leczenia się, jest do sprzedania. Ulica Elektoralna № 39. 1919

Sklep mydlarski do odstąpienia w każdym czasie z powodu interesów familijnych. Cena przystępna. Ul. Żórawia № 12. 1912

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Leszno № 67. 1922

Do sprzedania dom, w najludniejszej części miasta, z frontem do budowy, czyniący obecnie przeszło 3,500 rs. dochodu. Wiadomość przy ulicy Wspólnej, pod № 16, u właściciela. 1563

Do sprzedania zaraz dom porządny, piętrowy, z placem 17,000 łokci, w kolonji Sielce pod Warszawą № 4, tuż obok Łazienek Królewskich po kop. 40 za łokieć. Hypoteka w porządku połowa szacunku może pozostać na gruncie. Wiadomość na miejscu, u właściciela Wilhelma Bajera lub u p. Schellera, adwokata przysięgłego, ulica Tłomackie № 5. 2030

Domu murowanego w Warszawie w środku miasta, wartości do 22,000 rubli, poszukuje się na zamianę za plac w Warszawie, mający rozległości około 3,000 ł. □. Do placu tego dodane być mogą kilka tysięcy rubli. Adresy składać proszę przy ulicy Piwnej pod № 49 nowym, w sklepie mydlarskim W. Morawskiego. 2053

Do sprzedania placu 17 tysięcy łokci, z zabudowaniem i ogrodem, przy ulicy Czerniakowskiej № 16, wiadomość na miejscu.

Z powodu zmiany interesu, jest zaraz do odstąpienia dystrybucja, połączona z materjałami piśmiennemi i galanterją. Wiadomość: Twarda № 8, w dystrybucji. 262

Rubli 3,700 potrzeba na spłatę hypoteczną. Nowolipie 20, front, trzecie piętro, od godziny 2 do 5. 2056

Rs. 4,200 potrzeba na spłatę № 1 nieruchomości. Wiadomość: Solna 12, m. 6.

Sklepik wiktuałów jest do odstąpienia każdego czasu za przystępną cenę, z powodu słabości. Ul. Grzybowska № 64. 2039

Rs. 1,000 do wypożyczenia na dom w Warszawie. Grzybowska № 46, m. 7, od godziny 12—1. 2017

Wspólnik z kapitałem rs. 2,000, potrzebny jest do interesu fabrycznego. Tamże potrzebny dom w stosunku do rs. 35,000. Oferty proszę składać tak jedne jak i drugie w kantorze Kurjera pod lit. W. F. M.

Kolonja z ogrodem za Wolskiemi rogatkami, do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadom.: Nowogrodzka № 20a, m. 14. 1974

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia w każdym czasie. Nowowiejska № 4 nowy.

Dom drewniany, połową murowany, w dobrym stanie, bez długu, dochód 2,000 rs., do zamiany na mniejszy lub dobra. Wiadomość: Książęca 5, mieszkania 1. 1646

Domy dwa murowane, 3-piętrowe, z takiemiż oficynami, na ul. Twardej, oraz plac na ul. Dzielnej, są do sprzedania z wolnej ręki, na dogodnych warunkach. Wiadomość u adwokata Hoffmana, ulica Graniczna № 8. 1863

Sklep mydlarsko dystrybucyjno-galanteryjny, do odstąpienia. Wiadomość na miejscu: ulica Wązka-Freta № 21. 1744

Gruntu 106 morgów jest do sprzedania w całości za rs. 5,300, częściami zaś po 60 do 175 rs. za jedną morgę, z młodym lasem sosnowym, kroków 600 od stacji drogi żelaznej, 50 minut jazdy z Warszawy. Plan i szczegóły w kancelarji notarjusza Józefa Sobierańskiego, w pałacu sądu okręgowego warszawskiego, ul. Miodowa № 493. 1862

Magle wiedeńskie są do sprzedania z przyczyny wyjazdu. Piekarska № 4. 1930

Lokale.

Sklep o dwóch otworach, 2 pokoje i kuchnia, 1 pokój do najęcia zaraz. Ul. Chmielna 9. 1652

Pokój umeblowany, z osobnym wchodem, za rs. 8 miesięcznie. Miodowa 10. m. 21.

4 pokoje z przedpokojem i meblami, hotel Angielski, lewa oficyna, drugie piętro. Wiadomość w składzie win p. Wartskiego.

Do wynajęcia zaraz i od 1-go Kwietnia po cenie zniżonej mieszkania familijne ze wszelkiemi wygodami, w cenie od 260 do 96 rs. rocznie, oraz suteryny na zakład rzemieślniczy, lub 2 mieszkania. Ul. Chmielna № 19. w oficynie. 200

3 mieszkania z wspaniałem i świetlem wejściem, złożone z 7 pokoi, przedpokoju i kuchni, z urządzeniem wodociągowem i wygodami, dogodne i na zakład handlowy, biuro, magazyn mód i t. p., do najęcia od 1-go Kwietnia. Nowy-Świat 42. 192

Suteryna złożona z 3-ch obszernych pokoi światłych i suchych, odpowiednia na zakład przemysłowy, do wynajęcia w każdym czasie. Smolna № 17, drugi dom od Nowego-Światu, bliższa wiadomość u właściciela. 1478

Różne lokale, warsztaty, stajnie, wozownie, składy i budynki na fabrykę zdatne, do wynajęcia. Sienna № 6, za Żelazną pierwszy dom. 1296

Sklep o trzech otworach światłych i pięknych, z 3 stancjami, z wejściem do piwnic ze sklepu, z urządzeniem gazowem i wodociągowem, do wynajęcia zaraz. Nowy-Świat № 42. 191

Salon i sypialny do wynajęcia zaraz. Ul. Bracka № 5. mieszkania 16. 1940

Apartament z 7 pokoi na 2 piętrze, lub z 6 na parterze, z wielkim komfortem i elegancją, oraz wszelkiemi wygodami, do odnajęcia w każdym czasie. Smolna № 17, drugi dom od Nowego-Światu. Bliższa wiadomość u właściciela w tymże domu. 1084

Do wynajęcia zaraz na ulicy Hożej № 3, przy placu św. Aleksandra, sklepy z mieszkaniem obszernem, na zakład restauracyjny, cukiernię i t. p., i inne sklepy na dystrybucję, galanteryjny, za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu u rządcy domu.

Do wynajęcia pokój duży, umeblowany, z opałem, usługą i samowarem, cena miesięcznie rs. 25. Chmielna 11, m. 5. 1798

2 pokoje, przedpokój i kuchnia, z wodociągiem i zlewem, do wynajęcia zaraz. Wiadomość na miejscu: Nowy-Świat № 59, stróż wskaże, lub w dystrybucji: ulica Niecała № 8. 1775

Mieszkania złożone z 2 pokojów, przedpokoju i kuchni, oraz z pojedyńczych pokojów, do najęcia. Nowy-Świat 42. 190

Do wynajęcia zaraz sklep z mieszkaniem, przy ulicy Mazowieckiej № 12, na kawiarnię, restaurację, magazyn obuwia, skład wędlin i t. p. Wiadomość u stróża, lub w magazynie ubiorów męzkich Mierzejewskiego. Ulica Świętokrzyzka № 28. 2062

W Grodzisku do wynajęcia od 1 Lipca 1883 r.: 1 sklep, 2 pokoje, kuchnia, komórka i piwnica, za rs 200 rocznie. Sklep zdatny na korzenny, wiktuałów, lub wędlin. Wiadomość w cukierni: Żabia № 5. 2019

Pokój z meblami i opałem jest zaraz do wynajęcia za rs. 9 miesięcznie. Nowogrodzka № 1, róg Brackiej. 2011

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. 2 pokoje i kuchnia, na 1-m piętrze, przy ulicy Niecałej pod № 5. Wiadomość na miejscu. 2007

Mieszkania poszukuje się zaraz, z 3-ch pokoi umeblowanych, do Wielkanocy, w środku miasta, w blizkości placu Teatralnego. Wiadomość w hotelu Viktorja № 13.

Zaraz do wynajęcia przy ulicy Hr. Berga, w domu hr. Krasińskich pod № 5-m, sklep z urządzeniem dla krawca, lub na podobne przedsiębiorstwo. Wiadomość powziąć można w sklepie A. Ryszkowskiego, ulica Nowo-Senatorska № 7. 1 65

2 pokoje, na dole, z meblami, pościelą, samowarem i obsługą, są do najęcia. Krakowskie-Przedmieście № 7, prawe skrzydło, mieszkania 28, na dole, stróż wskaże 2045

Sklep z piwnicą, obszerny, na skład owoców lub inne artykuły, do wynajęcia na Krakowskiem-Przedmieściu od 1 Kwietnia r. b. Wiadomość przy ulicy Nowolipki № 15, u gospodarza domu. 2042

Sklep z mieszkaniem i obszerną kuchnią, na kantor, zakład cukierniczy i t. p., do odstąpienia zaraz. Wiadomość: Tłomackie № 2, w kawiarni. 2033

Warsztat duży z pokojem, zdatny na jaki proceder przemysłowy, fabrykę lub skład, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Leszno № 76. 2035

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb do podróży Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, poleca gotowy towar, od najtańszych do najwytworniejszych gatunków, oraz uskutecznia wszelkie reperacje. 145

Obiady prywatne po 12 rs. miesięcznie. Aleksandrja № 6, mieszk. 8. 1850

Lekcje koronek, za rs. 6 miesięcznie, Długa 22, lokalu 14, prawa oficyna, druga sień 2052

Obiady domowe do domów i na miejscu po kop. 25 i 40, potrawy przyrządzone na maśle. Hoża № 3, mieszkania 29, w oficynie na prawo. 2008

Administracja sprzedaży piwa radzikowskiego ma honor podać do wiadomości publicznej, że oprócz znanych filji Marszałkowska № 58, Senatorska № 6, przybyła jeszcze sprzedaż piwa na Lesznie № 18. 2025

Salon i sypialny, umeblowane, z usługą, do wynajęcia od 1-go Marca. Ul. Świętokrzyzka № 25, mieszkania 8; tamże maszyna nożna systemu Pollacka i Schmidta, do sprzedania. 2041

Potrzeba kilkunastu chłopców, do terminu ślusarskiego.—Tamże są raszple szewckie i kowalskie, oraz pilniki rozmaitego rodzaju do sprzedania. Marjensztadt № 20, w ogrodzie po-Bernadyńskim. 261

Mężatka młoda życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Ulica Hoża № 30, wiadomość u stróża. 2003

Mężatka życzy przyjąć dziecko do piersi. Ulica Czerniakowska № 5 — J. Sochańska.

Dziecko małe ktoby miał do oddania do piersi; proszę się zgłosić pod № 26 na Krakowskie-Przedmieście, do Dutkiewicza, stróż wskaże. 1956

Akuszerka Śliwowska przyimuje osoby spodziewające się słabości, w osobnych wygodnych pokojach od rubli ośm, troskliwa opieka zapewnia się. Ulica Krucza, domu № 4. — Tamże jest mamka, ze świeżym i obfitym pokarmem. 2060

Akuszerka wyższego zakładu z Petersburga, przyjmuje panie spodziewające się słabości. Nowy-Świat 59, drugi dom od Świętokrzyzkiej, mieszk. № 11. 2055

U akuszerki A. J. jest pokój dla osoby spodziewającej się słabości, lub przyjezdnej na kurację. Nowy-Świat 36. 2015

Mamki ze świeżym pokarmem są u akuszerki. Twarda № 36. 1934

Mamki młode i zdrowe, z bardzo obfitym pokarmem bez długu, u akuszerki, przy ulicy Marjańskiej, domu № 1. 2061

Mamki wiejskie, oraz niemka młoda, przystojna, ze świeżym, obfitym pokarmem, bez długu, u akuszerki. Plac Ś-go Aleksandra 10. 2058

Mamka z dwutygodniowym pokarmem, u akuszerki. Świętojerska № 16. 2050

W Popielec zgubioną została książeczka do nabożeństwa, pisana na kolorowym papierze. Łaskawy znalazca raczy oddać za nagrodą jeżeli takowej żądać będzie, na ulicę Czystą № 2, do p. Trzcińskiej. 2004

Wyżeł, ceter angielski czystej krwi, 6-cio miesięczny, jest do sprzedania. Senatorski № 6, w składzie piwa radzikowskiego.

Suka duża, maści kawowej, zabłąkała się we środę. Znalazca raczy odprowadzić do właściciela domu № 9 ul. Elektoralna, za nagrodą rs. 3 1954

PRZEWODNIK ADRESOWY.

ADWOKACI PRZYSIĘGLI.
Finkelhaus Adolf i Jan, Miodowa 6.

APTEKI.
Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza, Graniczna 10.
Kucharzewski H., gł. skł. wód min. Senat. 11.
Szteyner F. apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogorski, Krak.-Przed. 47.

BŁAWATNE TOWARY.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg S. Żabia wpr. ogr. Sask., sklep № 6.

BROŃ I PATRONY.
Bekker K, et J., fabr. i skład hurt. (znacz. rab. hurt.) i detalcz. Krak.-Przed. 58.
Stapf J., Nowy Świat 41, fabryka i strzeln.
Ziegler Robert, fabryka i skład, Długa 29.

BUDOWNICZY, INŻENIEROWIE.
Breslauer Michał, Długa 23 (Eldorado).

CUKIERNIE.
Salis G. daw. Ferrari, Plac Teatralny 7.
Zawistowski J., cukiernia i specjalna fabr. cukrów i lodów. Plac Bracki.

CZYTELNIE.
Jeleński J., Nowy-Świat 4, Bielańska 9.
Krankowski, Praga, ulica Targowa 155.

DENTYŚCI.
Idzikowski, Leszno 1, od godz. 10—6.
Neumark H., Długa 31, obok hot. Niemieck.
Neumark M., Tłomackie 9, dawn. Długa 31.

FORTEPIANY (fabryki).
Hild J., dawniej Antoni Hofer, Elektoralna 6.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY.
Krajewski Wład., Krakowskie-Przedm. 7.

FRYZJERZY I PERFUMERJA.
Szulc Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.

GALANTERJA.
Brüner N. S. et Co., Hotel Europejski.
Drevs Jan, Senatorska róg Bielańskiej 16
Kaniewski W., Senatorska 22, filja Senat. 6.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerk.
Wortman L., Wierzbowa 3, Miodowa 1,

GILZY (fabryki).
Ożarow et Co., Chmielna 4, wpost Belle-Vue.

HERBATA (Składy).
Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.
Arszagi Józef et Co, Wierzbowa 612 (n. 1).
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.
Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).
Dubrowitz Max, (słomkowe). Świętojer. 30

KSIĘGARNIE I SKŁADY NUT.
Gebethner & Wolff, Krak.-Przed. 15.
Orgelbrand Maur., N.-Świat 67, Senat. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (Fabryki).
Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych, Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny zakład ksiąg buchalter. istniejący od 1828 r.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.
Warszawska lecznica, Sienna 6a.

MASZYNY I ODLEWY (fabryki).
Gerlach et Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MEBLE (Magazyny).
Fitzke Wilhelm, Nowy Świat 30.
Frumkin E-cia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp. po cenach nizkich.
Globus P., Krak.-Przed. 54, wprost h. Sask.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Pl. Zielonego, meble nowe i używ., dekoracje
Załęski i sp. Marszałk. 63, rob. dekoracyjn.

MUSZTARDA (fabryki).
Arthur et Co., fabryka parowa, Leszno 4.

NACZYNIA KUCHENNE I GOSPODARSKIE.
Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.

NICI I NORYMBERSZCZYZNA.
Frybos F., Żabia 4, skl. 10, galanterja i guziki.
Goldiluss M., Żabia 1, roboty kanwow. i galant.
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki.
Rotter F. et Co., Żabia 7. Pończochy i koronki.
Schreiber J., Żabia 3, wyroby pończosznic.
Wache W., Graniczna 9, dom własny.

OBUWIE DAMSKIE (Fabryki).
Blechschmidt Stanisław, Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKOW.
Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

OPTYCY.
Berent i Flewiński, Krak. Przedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4. b. Hot. Ang.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).
Gliwic F., Senatorska 20.

PISMA PERJODYCZNE (Redakcje).
Opiekun zwierząt, Sienna 6a.
Rola, wyd. J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PIWO (składy specjalne).
Wioślarskie, M. Stypinski i sk Leszno r. Kar.

PŁÓTNA i BIELIZNA (Magazyny).
Gałkowski L., Marszałk. 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak.-Przed. 15, dom Potoc.
Józef i Ska, Elekt. 5. Cenniki wysyła gratis.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).
Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POWOZÓW (fabryki).
Geyer Henryk, dawn. Korycki. Leszno 26.
Hertel A., Leszno 21.
Loretz F., Leszno 24.
Kryński Franciszek, róg Leszna i Orlej 19.
Michałowski P., Elektoralna 8, od Orlej 1.
Wernik Józef i syn, Orla 3.

POWOZÓW NAJEM.
Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Geyer, Leszno 26, lewa oficyna, 1 piętro.
Hotel Europejski, Krakow.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.
Hotel Polski, Długa 27.

RESTAURACJE.
Herkulanum, Krak.-Przedm. róg Bednar.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński (pierwszorzędna), gabinety z fortepianami, Hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.
Petrych J. i S-ka, Rymarska 2. róg Senat.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej

SZUWAKSU (Fabryki).
Gliński S., szuw., atrament, Nowy-Świat 58.

TABACZNE WYROBY (Składy).
Greczny S., skład hurt. det. Nowy Świat 35.
Podymowski St., Skład hurt., Nalewki 13.
Wertenstein J., skład hurt. Przejazd 11.

UBEZPIECZENIA (Towarzystwa).
„Rossja" (ogn. i życiowe) Repr. Marszał. 56
Ruskie Tow. (od ognia), repre. Senatorska 25.

WINA (składy hurtowe).
Simon i Stecki, dost. dw. J.C.M., Kr.-Prz. 36.

WINA KRYMSKIE I KAUKAZKIE.
Stein Herman et Co., Marszałkowska 58
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZEGARMISTRZE.
Gołembiowski J., zeg. fach., Bielańska 1.
Smalec Piotr, zeg. fach., Mazowiecka 2.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (Fabryki).
Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne.
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).
Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50a.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою. — Варшава 28 Января (9 Февраля) 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.